Środa, 31 marca 1937 - Nr. 74
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

„Ku Morzu i Pomorzu a Pomorze ku wszystkim ziemiom Polski"

Przemówienie P. Wojewody Pomorskiego Wł. Raczkiewicza na inaugurację „Tygodnia Propagandy Pomorza"

We wtorek, dnia 30 marca przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia wygłosił przemówienie inauguracyjne p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz. Przemówienie to ogłaszamy poniżej:

Ilekroć próbujemy analizować istotne warunki mocarstwowej Polski, tylekroć myśl nasza wybiega ku Morzu i Pomorzu. Coraz bowiem lepiej zdajemy sobie sprawę z tego, że posiadanie brzegów morza i dobre ich zagospodarowanie decyduje o potędze Państwa.

W polskiej myśli stanu nie zawsze na przestrzeni dziejów doceniano znaczenie granic morskich i konieczności utrzymania w ten sposób „dominium maris". Przodkowie nasi nie zawsze rozumieli, że morze jest istotnym warunkiem wolności. Szukali oni szerszego oddechu raczej w stepowym wichrze dzikich pól, niż w słonym podmuchu morskich fal. Nie wiedzieli, że prze stwór Oceanu jest wielką areną, na której Państwa i Narody dobijają się potęgi i znaczenia, że morze jest często synonimem niepodległości!

Stąd też aczkolwiek dość wcześnie dotarliśmy północną granicą na szerokiej przestrzeni do brzegów Bałtyku, nie zdołaliśmy utrzymać ich w trwałym władaniu Rzeczypospolitej.

Geopolityczne położenie Polski sprawiło, że znalazła się ona pod działaniem dwu przeciwnych kierunków polityki kontynentalnej z ekspansją na wschód i polityki morskiej z ekspansją na Bałtyk. I chociaż pomyślny układ rzeczny i związane z nim możliwości ekonomiczno - handlowe kierowały Polskę ku morzu — dominuje w naszych dziejach polityka kontynentalna. Po-



Wojewoda Pomorski Raczkiewicz przed mikrofonem

dejmowane przez kilku monarchów i nielicznych mężów stanu próby zwrócenia Polski ku polityce morskiej nie zdołały zapewnić jej ciągłości ani wzbudzić wśród Polaków pełnego entuzjazmu i przywiązania dla wielkości tej idei.

Powód tego leżał i w tym, że na przestrzeni kilkuset ostatnich lat ziemie — północno - zachodnie, na których kiedyś państwowość polska miała swą kolebkę, również nie doceniały doniosłości tej idei, mimo, że zbiegły się one z ich najżywotniejszymi interesami gospodarczymi.

A tymczasem rezultaty zmagań i starć na szlaku dziejowym Polski nad morzem decydowały o jej losach i znaczeniu na długie okresy historii...

* * *

W Odrodzonej Ojczyźnie geniusz Józefa Piłsudskiego skierował polską myśl na nowo na drogę polityki morskiej przez zapoczątkowanie budowy polskiej marynarki handlowej i wojennej i przez postawienie na drodze morskiej potęgi Rzeczypospolitej drogowskazu wzniesienia wielkiego portu. Rządy Rzeczypospolitej i społeczeństwo polskie zrozumiały te wskazania i olbrzymim wysiłkiem całego narodu powstała Gdynia. Zarówno jednak ta Gdynia jak cały brzeg naszego morza wymaga nie tylko utrzymania wywalczonego miejsca, lecz także stworzenia silnych podstaw gospodarczych dla osiągnięcia właściwego rozwoju.

Od nas, od społeczeństwa całej Polski, a szczególnie pomorskiego, zależy, czy unikniemy błędów przeszłości, czy „dominium maris" uczynimy treścią codziennego trudu i codziennej pracy i czy tak dalece uzbroimy ten nadmorski szlak Rzeczypospolitej siłą naszych mięśni, mózgów i serc, że z każdego na nim współzawodnictwa wyjdziemy zwycięsko!

W tym tkwi historyczne przeznaczenie Pomorza, w tym tkwi jego rola wśród ziem polskich! Zadanie ogromne, a jego wykonanie stać się winno ambicją wszystkich warstw i stanów tej ziemi! Dla wykonania tego zadania konieczne jest zaktywizowanie całego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Pomorza. Postawa czynna, wielkość, rozmach, szerokie i zdrowe ambicje, praca przenikająca myślą całe życie państwowe muszą zapanować nad biernością i zamknięciem się w swoim tylko świecie!

Pomorski rolnik, robotnik i pracownik umysłowy, a zwłaszcza rzemieślnik i kupiec czym prędzej przystosować się muszą do nowych warunków, w jakich znalazło się Pomorze, a tym bardziej w których ono może się znaleźć, wobec zaprojektowanego zwiększenia terenu. Muszą oni w skoordynowanym zbiorowym wysiłku rozszerzać stale zakres swego działania z zasięgu miejscowego na ogólnopaństwowy i szerszy! Z roku na rok musimy rejestrować nowe pozytywne osiągnięcia na każdym polu, nowe osiągnięcia w nastawieniu myśli i pracy polskiej nad morzem, nowe osiągnięcia w wiązaniu zaplecza morskiego z Gdynią przyczyniające się dodatnio do wyników bilansu naszej ekspansji morskiej.

Wielkie obowiązki spadają zwłaszcza na młodsze pokolenie pomorzan. Od zamiłowania tego pokolenia do morza i pracy na morzu, od rozmachu jego w rozwoju nadmorskiej bazy oraz od entuzjazmu, walorów organizacyjnych i wytrwałości w pracy zależeć będzie w dużym stopniu udział Pomorza w rozwoju Polski.

Te prawdy warto sobie uprzytomnić w okresie „Tygodnia Pomorza".

* * *

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego

30. III. — 6. IV. 1937

Komitet Wykonawczy Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dorocznym zwyczajem w dniach od 30 marca do 6 kwietnia br. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego".

W zakresie propagandowym „Tydzień" tegoroczny poświęcony będzie sprawom Pomorza. Pomorze — to najdroższy sercu polskiemu, odwiecznie polski i węzłem najszczerszych uczuć z całością Polski związany płat naszej ziemi. Pomorze — to płuca Polski, gwarancja mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej. Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka.

W zakresie zbiórkowym w dniach tych przeprowadzona będzie na terenie całego Państwa zbiórka na cele statutowe Polskiego Związku Zachodniego, na cele planowego i wszechstronnego rozwoju sił polskich na zachodzie.

Do udziału we wszystkich akcjach „Tygodnia", do składania ofiar na rzecz pracy polskiej na zachodzie, wzywamy całe społeczeństwo polskie. Hasłem naszym niech będzie: „Siła nasza w jednolitości działań naszych!" Jednolitości tej w odniesieniu do sprawy Pomorza umiejmy dać dowód żywością naszych zainteresowań, powszechnością drobnych czynów ofiarnych.

Niech nikt w Polsce dla sprawy tej obojętny nie będzie!

KOMITET WYKONAWCZY
TYGODNIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

Komitet Honorowy stanowią: Generał Leon **Berbecki** — Prezes Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; Prezes Stanisław **Bukowiecki**; Ks. Juliusz **Bursche** — Generalny Superintendent; Senator Bernard **Chrzanowski**; Minister Dr. Roman **Górecki** — Prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny; Wojewoda Dr. Michał **Grażyński** — Prezes Związku Harcerstwa Polskiego; Prezes Dr. Henryk **Gruber**; Dr. Bronisław **Hełczyński** — Prezes Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą; Inż. Czesław **Klarner** — Prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych; Wicepremier Inż. Eugeniusz **Kwiatkowski**; Generał Brygady Stanisław **Kwaśniewski** — Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej; Starosta Krajowy Wincenty **Łącki** — Prezes Instytutu Bałtyckiego; Ks. Biskup Stanisław **Okoniewski** — Biskup Chełmiński; Minister Julian **Piasecki** — Prezes Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej; Minister Władysław **Raczkiewicz** — Wojewoda Pomorski; Pułkownik Mieczysław **Ścieżyński** — Prezes Związku Dziennikarzy R. P.; Wacław **Sieroszewski** — Prezes Polskiej Akademii Literatury; Władysław **Sołtan** — Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej; Generał Kazimierz **Sosnkowski** — Prezes Funduszu Obrony Morskiej; Kazimierz **Stamirowski** — Prezes Polskiego Związku Zachodniego; Minister Dr. Juliusz **Trzciński**.

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa 30. 3. (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje **położenie gospodarcze Polski w lutym rb.:**

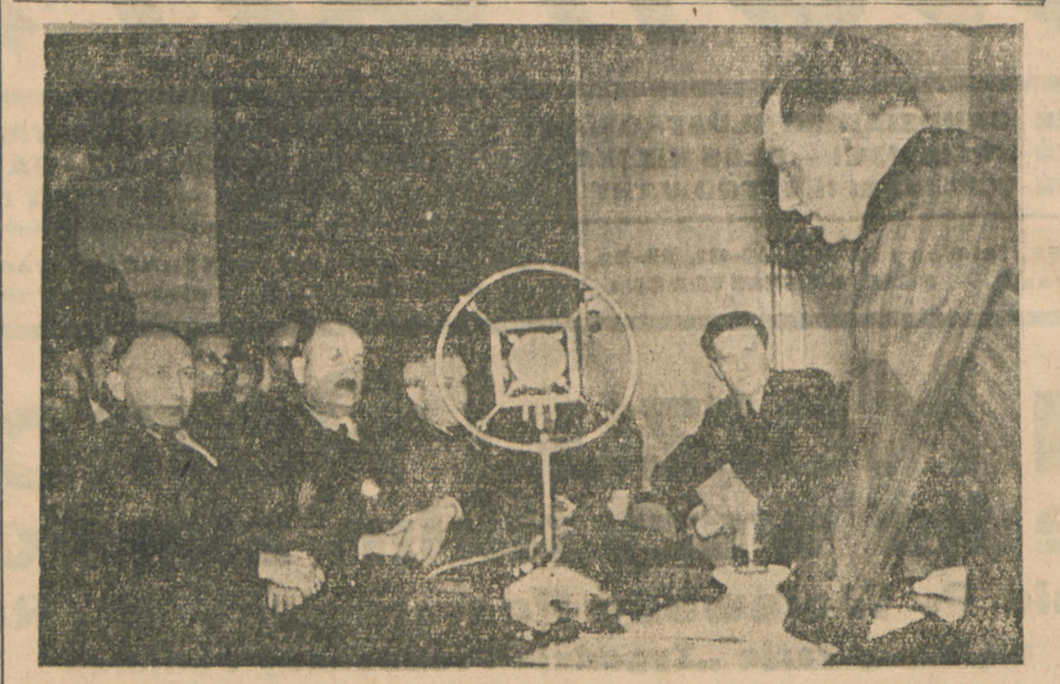
W związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym wystąpiło **zwiększenie zatrudnienia** w niektórych gałęziach przemysłowych oraz **ożywienie obrotów zwłaszcza w handlu hurtowym**. Ze względu na spodziewane **ogólne ożywienie ruchu inwestycyjnego** zakłady przemysłowe przystąpiły w roku bieżącym wcześniej do **zwiększonej produkcji sezonowej**, co wywołało wzmożone zapotrzebowanie środków obrotowych zwłaszcza w zagłębiu górniczo-hutniczym oraz ośrodkach przemysłowych. Potrzeby kredytowe przemysłu wzrastały również pod wpływem trwającej **zwyżki cen surowców zagranicznych**, co skłaniały zakłady do zaopatrywania się w surowce. Wzrost kredytów był jednak w lutym nagół nieduży i mógł być sfinansowany przypływem wkładów przy mniejszym wykorzystaniu przez banki rezerw kredytowych w instytucji emisyjnej. Stan wkładów zwiększył się zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych.

Warunki zbytu produktów rolniczych kształtowały się korzystnie, przy czym ceny zbóż wykazały dalszą zwyżkę.

Stan zasiewów ozimych pod wpływem niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych doznał pewnego pogorszenia. **Rozmiary produkcji przemysłowej były w lutym wyższe niż w styczniu.** Hutnictwo żelazne przekroczyło stan produkcji z okresu poprzedniej najwyższej koniunktury. Również część przemysłu metalowo-przemysłowego uruchomiła w tym roku wcześniej zwiększoną produkcję sezonową. Intensywnie pracował przemysł włókienniczy i konfekcyjny przy wyrobie artykułów wiosennych i letnich, poprawę zatrudnienia wykazał po za tym przemysł drzewny oraz niektóre działy wytwórczości chemicznej. Główne dzięki większemu zapotrzebowaniu ze strony zakładów przemysłowych oraz kolei zbyt węgla w kraju zwiększył się, co pozwoliło utrzymać wydobycie na poprzednim poziomie, słabiej natomiast pracował przemysł naftowy, który wykazuje spadek wydobycia ropy.

Liczba zatrudnionych robotników przemysłowych zaczęła w ostatnich tygodniach wzrastać, dzięki czemu zanotowano w ciągu marca lekką zniżkę zarejestrowanych bez robotnych.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym po osłabieniu sezonowym w styczniu zwiększyły się w lutym i marcu, silniej zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Obroty towarowe z zagranicą spadły natomiast. Czynne saldo bilansu handlowego przekraczało w lutym 10 milionów złotych.



Pułk. Adam Rudnicki wygłosił w dniu 23 bm. w Klubie Pracowników Polskiego Radia odczyt pt. „Zagadnienie Obrony Narodowej w deklaracji płk. Adama Koca“

W dalekiej Kurytybie w dniu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego

Kurytyba 30. 3. (PAT). Z okazji imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się audycja, transmitowana przez radiostację w Kurytybie. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i brazylijskiego, dłuższe przemówienie wygłosił wicekonsul Bohdan Lepecki który m. in. uwypuklił rolę i znaczenie obozu tworzonego w Polsce przez płk. Adama Koca.

W języku portugalskim przemawiał prezes stow. studentów Polaków „Sarmacja“ Gardoliński. Na resztę programu złożyły się wiązanka pieśni legionowych. Pierwsza Brygada oraz szereg utworów polskich kompozytorów, nadanych z płyt gramofonowych.

Sukces polskich skrzydeł

Samoloty RWD w Brazylii

Rio de Janeiro 30. 3. (PAT). Do Brazylii przybyło na polskim transportowcu „Wisła“ **pięć samolotów typu RWD.** Znany lotnik-konstruktor, Stephans, odbędzie po zmontowaniu aparatów szereg lotów pokazowych. Pokaz ten odbywać się będzie w obecności przedstawicieli władz wojskowych, brazylijskiego Aeroklubu i zaproszonych gości.

Wybory do rad miejskich w Bułgarii

Sofia 30. 3. (PAT) Według urzędowych danych w wyborach do rad miejskich, które odbywały się w Bułgarii w ciągu marca liczba uprawnionych do głosowania wynosiła około 3 milionów. W głosowaniu wzięło udział około 1.800.000 uprawnionych. Około 80 procent głosów złożonych zostało na kandydatów przedstawionych zgodnie z nową ustawą wyborczą pomimo tru dności czynionych ze strony rozwiązanych stronnictw politycznych.

Po śmierci Karola Szymanowskiego

Pogrzeb na koszt Państwa

Warszawa, 30. 3. (PAT). Wiadomość o śmierci Karola Szymanowskiego, mimo że stan jego zdrowia budził pewne obawy od dłuższego czasu, **spadła na cały świat kulturalny Polski niespodzianie, budząc wszędzie głęboki żal.**

Natychmiast po otrzymaniu żałobnej wieści **ukonstytuował się w Warszawie komitet,** który zajął się organizacją pogrzebu.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa. Zabalsamowane zwłoki wielkiego kompozytora przewiezione zostaną via Berlin — Poznań do Warszawy i **pochowane na Powązkach w kwaterze zasłużonych.** Na granicy oczekiwać będzie na wagon żałobny specjalna **delegacja muzyków polskich.** Przewidziane są uroczystości żałobne podczas postoju pociągu na dworcu w Poznaniu, a następnie uroczyste przewiezienie trumny z dworca głównego w Warszawie do kościoła św. Krzyża, skąd po nabożeństwie żałobnym nastąpi eksportacja na Powązki.

Kondolencje ministra i wiceministra WR. i OP.

Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Święłosławski wystosował na ręce matki zmarłego kompozytora pani Anny Szymanowskiej następującą depeszę:

„Przedwczesny zgon śp. Karola Szymanowskiego okrywa wielką żałobą muzykę polską, której zmarły był najgenialniejszym od wielu lat przedstawicielem. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia w tej chwili tak tragicznej dla serca matki, tak bolesnej dla całego narodu“.

Wiceminister W. R. i O. P. prof. J. Ujejski wystosował depeszę treści następującej:

Pani Anna Szymanowska — Warszawa. Na wieść o niepowetowanej stracie, jaką poniósł naród polski przez zgon najznakomitszego muzyka naszego pokolenia składam głęboki hołd żałobny jego geniuszowi i proszę czcigodną panią i rodzeństwo wielkiego zmarłego o przyjęcie wyrazów najgorętszego mego współczucia.

Pogłoski o włamaniu do apartamentów min. Becka w Cannes

Zaprzeczenie P. A. T.

Warszawa, 30. 3. (PAT). W niektórych pismach ukazały się wiadomości **o rzekomym włamaniu do apartamentów, zajmowanych przez ministra Becka i jego otoczenie w Cannes.** Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i że żadne tego rodzaju włamanie nie miało miejsca.

Budżet

Nadwyżka wyniesie 71.223 zł

(ch) **Warszawa,** 30. 3. (tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw RP.“ z 30 marca ogłoszona została **ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1937 r.** do 31 marca 1938 r. Ustawa upoważnia Rząd do czynienia wydatków na ogólną sumę 2,316,676,479 zł., zgodnie z załączonym do ustawy budżetem. Na pokrycie wydatków przewidziane są **dochody zwyczajne w kwocie 2,114,227,702 zł. i nadzwyczajne w kwocie 202,520,000 zł.** Ogólna suma dochodów wyn. 2,316,747,702 zł. Nadwyżka budżetowa zatem wyniesie 71223 zł.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Znaczenie tych podstawowych prawd uwypukla się i utrwala w każdym umyśle dopiero po poznaniu morza, po poznaniu wybrzeża, po zetknięciu się bezpośrednio z przepiękną i tak charakterystyczną ziemią pomorską! A wszystko to widzimy — i wzburzone często fale morza — i wyśnianie pojezierza — i bogate nadwiślańskie brzegi — i gęsto rozsiane po całym Pomorzu zabytki przeszłości, które wskazują, że jest ono twardym szlakiem dziejowej walki o byt, o wielkość i potęgę Narodu!

Wśród tych jezior, rzek, lasów, pól i pamiątek winny się rok rocznie nad polskim brzegiem zbiegać wszystkie ziemie Polski, by łącznie z Pomorzem wytwarzać silny i potężny pęd Polski ku morzu.

A ludność ziemi pomorskiej, by pogłębić świadomość zadań ogólnopaństwowych i właściwy swój stosunek do nich ustalić — niech rychło pozna taką Polskę, niech skieruje wzrok ku wszystkim jej ziemiom i ku jej sercu.

Hasło: „Ku Morzu i Pomorzu, a Pomorze ku wszystkim ziemiom Polski“ zrealizowane i wcielone w życie stworzy przed nami nowe horyzonty i da nam nowe walory w pracy dla Narodu i Państwa.

Uchwały zjazdu ZASP

Artyści sceniczni o swych sprawach

Warszawa 30. 3. (PAT) Walny zjazd Z. A. S. P. na ostatnich swych posiedzeniach przedyskutował **wszystkie najistotniejsze kwestie, obejmujące całokształt aktualnych zagadnień związku.**

Wśród dezyderatów natury artystycznej położono m. in. akcent na konieczność poczynienia starań u odpowiednich czynników aby uzyskać wydatniejsze środki na subwencjonowanie teatrów kresowych, specjalna komisja powinna się zająć **zorganizowaniem stałego teatru Polskiego w Gdańsku.**

Zreferowano również sprawozdanie rocznie **Naczelnej Rady Artystycznej,** przy czym uchwalono dezyderat uwzględnienia w odpowiednim stopniu fachowych znawców spraw operowych w gronie Naczelnej Rady Artystycznej.

Wśród dezyderatów zgłoszonych przez komisję rewizyjno - budżetową postawiono postulat wydania **monografii członków zasłużonych ZASP.** a przede wszystkim monografii Kazimierza Kamińskiego.

Z innych spraw uchwalono sprzedaż nieruchomości — placu przy ul. Polna nr. 48 zamiast budowy, projektowanego przez lat gmachu związkowego, ZASP dążyć będzie raczej do zakupienia odpowiedniego domu.

Specjalny fundusz dla spraw bezrobocia skupi — według uchwał zjazdu sumy powstałe z miesięcznych jednozłotowych składek, spłacanych przez aktorów zarabiających ponad 300 złotych na miesiąc. Nadto z prelewu innych sum stanowić on będzie poważną pozycję bo około 40-procentową w stosunku do budżetu.

Trąd w Brazylii

Wśród chorych polski emigrant

Kurytyba 30. 3. (PAT). Dzienniki kurytybskie przyniosły wiadomość o stwierdzonych wypadkach **trądu w mieście.** Ostatnio wywieziono do schroniska dla trędowatych „S. Roque“ koło miasteczka Pireuara (30 km od Kurytyby), czterech chorych. w tym pobodno jednego Polaka, b. członka „Junaka“. Gazety podkreślają, że w przeludnionym schronisku „S. Roque“ brak jest już miejsc.

Delegacja niemiecka na uroczystości koronacyjne w Londynie

Berlin 30. 3. (PAT). Na uroczystościach koronacyjnych w Londynie kanclerz Rzeszy będzie reprezentowany przez Ministra Reichswehry marszałka polnego **von Blomberga.** W skład delegacji niemieckiej wchodzić będą po za tym głównodowodzący sił morskich na morzu Północnym admirał **Otto Schulze** oraz generał lotnictwa **Stumpff.**

Odkopanie starożytnej świątyni

Aleksandria, 30. 3. (PAT). Koło Ras el Soda na drodze między Aleksandrią a Abukir odkryta została **świątynia bogini Izis.** Zawiera ona liczne rzeźby i posągi doskonale zachowane. Odkrycie umożliwione zostało przez obsunięcie się gruntu.

Głaz skalny przygniótł oddział saperów

Czerniowce 30. 3. (PAT). W czasie budowy linii kolejowej **Ilra Mica-Dorna Vatra** olbrzymi **głaz skalny spadł na oddział saperów kolejowych,** zatrudnionych przy budowie. **Czterech żołnierzy zginęło na miejscu, sześciu zostało ciężko. a 22 lżej rannych.**

Polski bastion zachodni — Pomorze

Budzić musimy zainteresowanie społeczeństwa całej Polski dla spraw i zagadnień Pomorza

Pomorze stanowi przedmiot szczerej miłości całego Narodu i całej Rzeczypospolitej Polskiej. Ten kilkakrotnie tracony i kilkakrotnie odzyskiwany szmat ziemi polskiej, dzisiaj nigdy nierozerwalnymi węzłami z całością Państwa związany, ma szczególny przywilej budzenia w sercach narodu samym dźwiękiem swego imienia głębokich uczuć, szczególnie żywego zainteresowania.



Kazimierz Stamirowski,
Prezes P. Z. Z. od r. 1934

A jednak zbyt pospieszny byłby sąd, któryby z tych bezspornych przesłanek uczuciowych chciał wyprowadzać dogmatyczne twierdzenie, że w naszym — jako całości Państwa i całości społeczeństwa — stosunku do Pomorza nie ma zaniedbań i przewin, że w stosunku do wszystkich potrzeb i wszystkich postulatów Pomorza umieliśmy zawsze znaleźć właściwy ton realnego stosunku, żeśmy z nich z dostateczną pilnością uczynili wykładnik praktycznej polityki administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej w stosunku do Pomorza jako całości.

Bo o jednym przede wszystkim pamiętać należy. Z trzech dzisiejszych województw zachodnich Rzeczypospolitej Pomorze jest tym, które z pod rządów pruskich wyniosło **najwięcej realnych i niezaspokojonych potrzeb,** które pod tymi rządami utrzymywane było nie tylko w warunkach zewnętrznej niewoli narodowej, ale i w warunkach wybitnie **niesprzyjających należytemu rozwojowi naturalnych sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych tej dzielnicy.** Stąd też w każdej z tych dziedzin suma dawniejszych zaniedbań i dzisiejszych potrzeb Pomorza jest bezporównania większa, niżeli ma to miejsce w odniesieniu do Wielkopolski, czy Śląska.

Pomorze pod rządami pruskimi mogło być poniekąd kopciuszkiem wśród innych dzielnic. **Pomorze w Rzeczypospolitej musi być ziemią wśród innych szczególnie uprzywilejowaną, tętniącą bujnym życiem wszechstronnego rozwoju.** To zasadnicze nastawienie kierunkowe nie budzi w Polsce wątpliwości. Czy jednak jest ono w pełni i należycie realizowane w naszej praktyce dnia codziennego?

Przy postawieniu tego rodzaju pytania od razu nasuwa się niejako odpowiedź: G d y n i a. Przecież niesłychany, imponujący, rozwój Gdyni, to dzieło ogromnych środków materialnych i ogromnej energii ludzkiej, stanowiący niezwykły, wyjątkowy wprost w stosunku do naszych możliwości, wkład całej Polski w teren Województwa Pomorskiego. Czyż to jedno słowo nie starczy za odpowiedź na wszelkie tego rodzaju pytania i wszelkie wątpliwości?

Jednakże odpowiedź ta nie jest ani dostatecznie przekonywująca, ani bezwzględnie słuszna. Rozwój Gdyni jest przede wszystkim żywym świadectwem realnego stosunku do głoszonych haseł **należytego wyzyskania naszego brzegu morskiego, naszego Morza.** Nie można jednak zamknąć oczu na fakt, że w zakresie planowego wysiłku, mającego na celu podniesienie i ożywienie Pomorza, **jest ogromna niewspółmierność w sposobie potraktowania potrzeb samego wybrzeża i potrzeb reszty terenu Pomorskiego.** Wybrzeże istotnie wchłonęło wielki zasób sił i środków, podniosło i wielokrotnie wzmogło intensywność swego życia. Dotyczy to jednak niemal wyłącznie wąskiego pasa pobrzeża, niezmiernie słabo daje się odczuć na terenach cokolwiek już od tego pobrzeża odleglejszych. Można by paradoksalnie, lecz nie bez pewnej słuszności powiedzieć, że **Gdynia dzisiaj w większym bodaj stopniu związana jest z Warszawą, niżeli z powiatami północnego Pomorza.**

Ten stan musi się zmienić. Musimy pamiętać, że **obok zagadnień morskich, które w dalszym ciągu muszą zachować niczym nie pomniejszoną siłę atrakcyjną i pobudzającą energię całej Polski, i s t n i e j ą również i zagadnienia reszty Pomorza.** Zagadnienie to dotyczy niemal **wszelkich dziedzin życia państwowego, narodowego, społecznego i kulturalnego.** Poczynając od sprawy podziału administracyjnego, po przez sprawy rolne, sprawy należytej organizacji życia gospodarczego, sprawy oświatowe i szkolne, sprawy spółdzielcze, sprawy właściwych dla terenu pomorskiego form pracy organizacyjnej i społecznej — istnieje szereg problemów, z których **każdy domaga się n i e u s t a j ą c e j i c z u j n e j aktywności wszystkich czynników** które za właściwy rozwóju życia polskiego na Pomorzu ponoszą odpowiedzialność.

A równocześnie jest jeszcze i inna sprawa: **sprawa należytego z b l i ż e n i a Pomorza do r e s z t y Polski,** tego zbliżenia, które wynika nie z literatury i pisanego słowa, nie z odczytów i prelekcji radiowych, lecz z tej **najpełniejszej i najlepszej formy znajomości, która jest wynikiem tylko bezpośredniego zetknięcia.**

I tutaj znowu wysuwa się zagadnienie podobne do omówionego wyżej. **Ruch turystyczny z terenu całego Państwa na teren Województwa Pomorskiego jest bardzo żywy.** Lecz znowu nadmiernie jednostronnie skupia się on tylko na wąskim pasku pobrzeża, zapoznając niepomiernie piękne i ciekawe inne tereny, w które przecież całość Województwa Pomorskiego obfituje w tym stopniu i z taką różnorodnością, że bezsprzecznie należy ono do najpiękniejszych i najciekawszych zarazem dzielnic całej Rzeczypospolitej.

Przykłady i przesłanki tego rodzaju możnaby mnożyć bez końca. Wniosek jest jeden i prosty. **Stosunkowi uczuciowemu całości społeczeństwa do Pomorza nie odpowiada dziś jeszcze należyty stopień znajomości ani samej dzielnicy, ani jej potrzeb i zagadnień realnych.** Zadaniem tegorocznego Tygodnia, zorganizowanego staraniem Polskiego Związku Zachodniego, jest **naprawienie tych zaniedbań, przypomnienie i przedyskutowanie całości zagadnień pomorskich.** Wynikiem tej dyskusji powinno być **pobudzenie społeczeństwa całej Polski do żywszego, niżeli dotąd zainteresowania tymi zagadnieniami, przy równoczesnym wzmożeniu stopnia planowości w ich praktycznej realizacji na terenie samego Województwa Pomorskiego.**

Zamierzenie to, oparte o przekonanie, że wyrazem prawdziwej miłości i przywiązania może być tylko dążenie do najgłębszej i wszechstronnej znajomości zagadnienia — jest zamierzeniem, które niewątpliwie napotka na żywy i serdeczny odzew w całym społeczeństwie polskim. Niechaj odzew ten wyrazi się w **czynnym stosunku do wszystkich haseł i celów Tygodnia, w szczególności do tego naczelnego hasła, którym jest pogłębienie w całym społeczeństwie gruntowej znajomości Pomorza i wszystkich jego spraw.**

Obowiązkiem każdego Polaka jest poznać i pokochać ziemię pomorską

Rozwój Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu

Polski Związek Zachodni jest tworem społeczeństwa poznańsko-pomorskiego i wywodzi się w prostej linii z komitetów pomocy dla terenów plebiscytowych i postaci śląskich. Komitety te działały w latach od 1919 do 1921 na Pomorzu i w Wielkopolsce z ramienia Rady Narodowej w Poznaniu. Na jesieni w r. 1921 stanęły one wobec zagadnienia likwidacji swych agend, gdyż sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska oraz Warmii i Mazur została na forum międzynarodowym rozstrzygnięta. Kierownicy Komitetów zdawali sobie jednak sprawę, że tereny zachodnie Rzeczypospolitej wymagają od społeczeństwa polskiego stałej czujności i stałego wysiłku dla utrwalenia na tych ziemiach państwowości polskiej, zlikwidowania śladów niewoli i rozszerzenia polskiego stanu posiadania. To też na zebraniu likwidacyjnym delegatów powiatowych komitetów plebiscytowych Pomorza i poznańskiego powołano 1. października 1921 r. w Poznaniu Związek Obrony Kresów Zachodnich, który, przejął majątek komitetów i natychmiast rozpoczął pracę organizacyjną w trzech województwach zachodnich naszego Państwa.

Rozwój organizacji na Pomorzu szedł szybko naprzód. **W roku 1925 Z. O. K. Z. liczy tu 35 kół i 2.028 członków.** Wśród członków władz organizacji spotykamy takie nazwiska jak śp. dr. Steinborn, dr. Maj z Grudziądza, dr. Michejda z Działdowa, Komierowski z Komierowa w sępoleńskim i inni. **W r. 1934 liczba kół wynosi już 84, zaś liczba członków 5.513.** Prezesem Okręgu jest p. Starosta Krajowy W. Łącki. Rok 1934 jest ważną datą w rozwoju organizacji. Jest to moment, w którym **dokonano zmiany nazwy Z. O. K. Z. na Polski Związek Zachodni,** przeniesiono siedzibę Centrali z Poznania do Warszawy i wreszcie w nowy sposób ujęto cele i zadania organizacji. Przyczyną tych zmian było narastanie sił polskich na ziemiach zachodnich. Po kilkunastu latach konsekwentnej pracy z pozycji obronnej mogliśmy przejść w nowe stadium prac rozwojowych i ekspansywnych. Dlatego to w nowym ujęciu celów organizacji miejsce „obrony kresów“ zajmuje zasada wszechstronnego rozwoju polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich“. W nowym ujęciu celów organizacji zaakcentowano też mocno konieczność roztaczania opieki nad Polakami w Niemczech. Takie sformułowanie celów otwarło przed Polskim Zw. Zachodnim nowe perspektywy rozwojowe. To też w latach od 1934 do 1937 organizacja rozrosła się szczególnie w województwach centralnych i wschodnich. **Na Pomorzu liczba kół wzrosła do 142 a liczba członków osiągnęła 11.000.**

Dziś Polski Związek Zachodni na Pomorzu jest organizacją mocno powiązaną z terenem, jest w dalszym ciągu wyrazem potrzeb tutejszego społeczeństwa, jego dążeń i tęsknot do wielkiej i mocnej Rzeczypospolitej, którаby w oparciu o morze mogła wykorzystać wszystkie swoje możliwości rozwojowe na zachodzie. Miejsce starszych zasłużonych działaczy zajmują w Polskim Związku Zachodnim działacze młodsi.



Starosta Krajowy Wincenty Łącki
Prezes Okręgowy P. Z. Z.

Zmieniają się warunki pracy, lecz cele Polskiego Związku Zachodniego są zawsze aktualne. Zawsze bowiem na ziemi pomorskiej aktualne będą zasady konsolidacji wszystkich sił polskich w pracy i walce o rozwój polskości na Pomorzu, zwalczanie akcji obcych agentur na tej ziemi i mobilizacji pomocy dla Rodaków w Niemczech.



Nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Uchwały zjazdu

W Warszawie obradował w ub. tygodniu nadzwyczajny zjazd delegatów **Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

Zjazd ustalił **stanowisko Związku w stosunku do szeregu aktualnych zagadnień dotyczących szkolnictwa polskiego, organizacji nauczycielskiej i spraw oświatowych.** Stanowisko zjazdu delegatów znalazło swój wyraz w uchwałach, z których najważniejsze podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

O REWIZJĘ POLITYKI OŚWIATOWEJ.

Nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego po stwierdzeniu, jak groźne i zgubne są skutki, jakie musi pociągnąć dla Państwa **głęboki upadek szkolnictwa powszechnego, obniżenie się poziomu nauczania i wychowania,** oraz załamania się **zasady powszechności nauczania** stwierdza, że: Dotychczasowa polityka władz szkolnych pozbawiona planu zakrojonego na dalszą przyszłość, polityka paliatywów i „wariantów“, nie mogła dać i nie dała pozytywnych rezultatów, wobec czego kontynuowanie jej jest bezcelowe, a nawet groźne dla głębiej pojętego dobra państwa, oraz że **dla wydźwignięcia szkolnictwa z upadku konieczna jest gruntowna rewizja dotychczasowej polityki oświatowej państwa.**

Z. N. P. NIE CHCE WALKI Z DUCHOWIEŃSTWEM.

Uchwała w sprawie stosunku do religii i kleru, proponowana przez Zarząd Główny Związku, przyjęta została w brzmieniu następującym: „Zjazd delegatów zaleca utrzymanie nadal dotychczasowego stosunku do religii, polegającego na **poszanowaniu uczuć religijnych** oraz stosowanie dotychczasowej taktyki do kleru, wyrażając się w tym, że **Z. N. P. nie pragnął i nie pragnie walki z duchowieństwem,** ale zawsze bronić będzie takiej pozycji szkoły i nauczyciela, jaka odpowiada założeniom ideologicznym tradycjom pracy związkowej.

O NADZWYCZAJNY FUNDUSZ OŚWIATOWY.

Biorąc pod uwagę fakt, że **wielkie wydatki konieczne do odbudowania szkolnictwa, nie mieszczą się w ramach skromnego budżetu, przeznaczonego na oświatę** — V-ty nadzwyczajny zjazd delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do rozwinięcia zdecydowanej akcji opartej o karne szeregi nauczycielstwa związkowego i demokratyczne odłamy społeczeństwa dla wywalczenia: **1) nadzwyczajnego funduszu oświatowego,** przeznaczonego na powiększenie liczby etatów nauczycielskich do wysokości umożliwiającej powszechność nauczania i odpowiednie uposażenie szkół; 2) **wielkiego planu oświatowego,** mającego za główny cel odbudowanie szkolnictwa powszechnego i oparcie tego planu na pewnych podstawach finansowych.

Z. N. P. JEST ORGANIZACJĄ BEZPARTYJNĄ.

Zjazd powziął również uchwałę dotyczącą oblicza politycznego Związku. Postanowienie zjazdu brzmi:

„Wychodząc z założenia, że Z. N. P. jako **organizacja bezpartyjna** nie ma potrzeby ustosunkowywać się do programów ugrupowań polityczno-partyjnych, oraz stojąca na stanowisku, iż dobro Państwa i społeczeństwa, a w szczególności **troska o rozwój kultury wsi i miast wymaga zgodnego współżycia wszystkich obywateli** — zjazd delegatów aprobuje dotychczasową taktykę Zarządu Głównego a w szczególności uchwałę Prezydium z dnia 1 marca 1937 r. oraz rezolucję Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych z dnia 4 marca 1937 r. w odniesieniu do tych ugrupowań“.

Jubileusz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

W tych dniach odbyło się z udziałem przedstawicieli fachowych związków rolników, leśników i ogrodników zebranie Komitetu Organizacyjnego „Obchód Jubileuszu S. G. G. W.“.

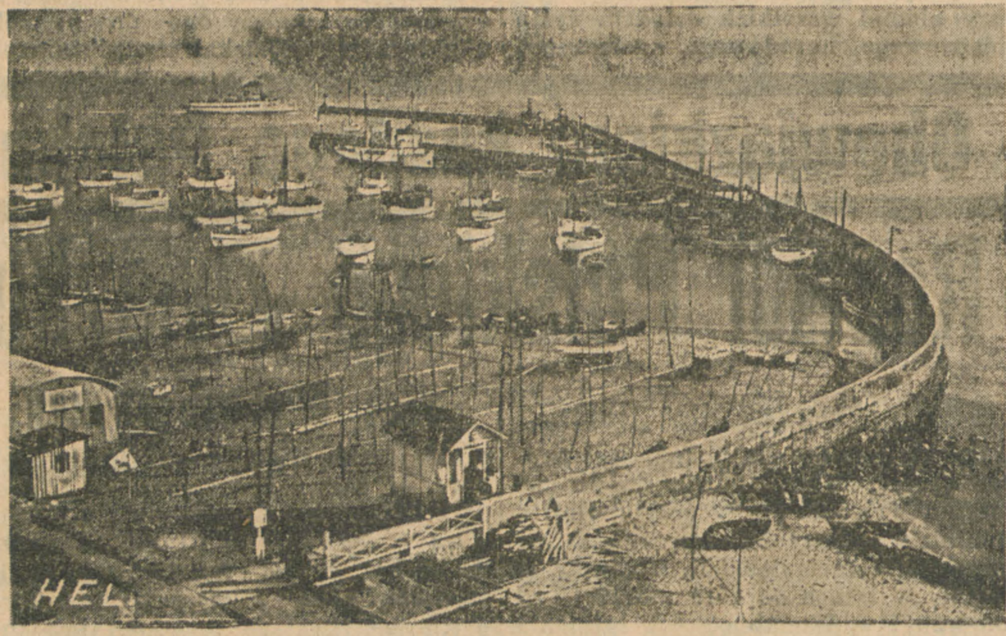
Sądząc z obfitości zgłoszeń uczestnictwa, które przekroczyły już tysiąc osób, jubileusz tej uczelni wywołał duże zainteresowanie kół b. wychowańców, rozrzuconych po całej Polsce, a uroczystości zapowiadają się bardzo okazale.

Jako dzień jubileuszu wyznaczono 10-go czerwca, a do licznego obesłania zjazdu przyczyni się niewątpliwie i ta okoliczność, że bezpośrednio po dniu uroczystości jubileuszowych, odbędą się zjazdy fachowych związków rolników, leśników i ogrodników. Na dni 11 i 12 czerwca bowiem zapowiedziany jest zjazd dyskusyjny Związku Rolników z wyższym wykształceniem, 11 czerwca odbędzie się zjazd delegatów Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, i w tym samym dniu walny zjazd Stowarzyszenia Inżynierów Ogrodników.

Sądząc z charakteru zgłoszeń do udziału w jubileuszu, spodziewać się należy nadto całego szeregu ściślejszych zjazdów i spotkań koleżeńskich b. wychowańców według roczników ukończenia Uczelni, która z okazji jubileuszu w licznych wypadkach na wspólnych ławach akademickich ugości i ojców i synów jako swych wychowańców.

Daleko idące ulgi kolejowe ułatwią setkom wychowańców przybycie w nowe mury swej dawnej Uczelni.

Okazale zapowiada się przygotowywane dla uczestników zjazdu z okazji jubileuszu bogato ilustrowane wydawnictwo „Księgi Pamiątkowej“, a prócz czysto akademickich aktów, zjazdów fachowych, zapowiada się w stolicy szereg atrakcyj kulturalnych i towarzyskich.



Port rybacki na Helu

Konkurs na wynalazki specjalne na Targach Poznańskich

Tegoroczny konkurs wynalazków na Targach Poznańskich wywołał ogromne zainteresowanie wynalazców. Przyczyną jest tu nietylko fakt wysłania wynalazków premiowanych przez jury na Wystawę Wynalazków w Paryżu, lecz również zainteresowanie się działem przez szereg najpoważniejszych w Polsce czynników i poparcie, jakim w miarodajnych kołach cieszy się ten dział. M. in. np. Polskie Radio ustaliło konkurs na odbiornik radiowy, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ustalił konkurs na środki przeciwpożarnicze itp. Do działu tego wpływa ogromna ilość zgłoszeń. Ze względu na akcję tą, mającą na celu wzmożenie wynalazczości polskiej, która jest sprężyną postępu, a przeto i konsumcji, inicjatywa Targów Poznańskich cieszy się poparciem najpoważniejszych w państwie czynników.

Po pięćdziesięciu latach...

Świąteczny numer „Tygodnika Illustrowanego“ przedstawia się niezwykle interesująco: został on poświęcony 50-leciu „Nad Niemnem“. Znakomita ta powieść wielkiej pisarki, której renesans dziś przeżywamy, ukazała się w Tyg. Ill. w r. 1887. Zasłużone pismo przynosi dziś mnóstwo ciekawych artykułów, ciekawostek i ilustracyj, dotyczących życia i twórczości Orzeszkowej, a z jej wielkiego dorobku rzecz nigdzie dotychczas nie opublikowaną „Herkules i Psyche“. Są to wynurzenia autorki na temat rewolucji 1905, nie tylko uderzające głębią myśli, niemal dzisiejszym ujęciem tych spraw, ale i ukazujące Orzeszkową nie znaną, jakże inną od tej, która się utarła i zachowała w pamięci.

Wszystkie niemal artykuły podkreślają jedno: niewiarygodnie wzmożoną falę popularności Orzeszkowej. Zasłużona firma wydawnicza Gebethner i Wolff dała dowód trafnego wyczucia koniunktury, rozpisując dziś subskrypcję 30 tomowego ozdobnego wydania pism i udostępniając je — do 15-go maja — najuboższym nawet warstwom czytelniczym.

Na czoło artykułów wysuwa się studium prof. St. Kołaczkowskiego p. t. „Epika Orzeszkowej“, prostujący niejedno nieporozumienie, zakorzenione wśród krytyków. Trafne uwagi o naszym stosunku do Orzeszkowej, „wracającej do nas z za kilku dziesiątków lat“, snuje p. Hulka Laskowski. Fikcyjny, bardzo żywy wywiad z pisarką daje R. Zrębowicz, malując jej otoczenie i codzienny „byt“ i wydobywając na jaw jej wczesne zerwanie z indeferentyzmem religijnym i wrogość względem wszelkiego internacjonalizmu.

Karol Świeczewski przedstawia zarys stosunków E. Orzeszkowej z Tyg. Ill., przedstawia jej na tle sądów prasy polskiej o powieściopisarce. L. B. Świderski, jeden z redaktorów Pism E. Orzeszkowej i wydawca jej Listów ujawnia bardzo ciekawe szczegóły dotyczące powstawania „Nad Niemnem“.

Omawiany Nr. „Tyg. Ill.“ jest ułożony inteligentnie i interesująco i zmusza nas do zasadniczej rewizji naszych poglądów na twórczość znakomitej autorki.

Prace parlamentarne

(ch) **Warszawa 30. 3. (tel. wł.).** W dniu 1 kwietnia odbędzie się w gmachu Sejmu posiedzenie plenarne parlamentarnej grupy pracy. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się sprawozdanie z prac dokonanych i projekt prac dalszych.

Wiadomości gospodarcze

Polska ma trzy razy mniej drobiu, jak Dania

Stan pogłowia drobiu w stosunku do powierzchni kraju, biorąc pod uwagę pięć państw da się ustalić następująco: w Danii na 1.000 ha powierzchni wypada 5.650 sztuk, w Anglii 4,555; Holandii 3.367, Niemczech 2.205; w Polsce 1,776. Polska zatem ma trzykrotnie mniej drobiu, biorąc powyższy stosunek jak Dania.

O zwolnienie z opłat rejestracyjnych Kas Bezprocentowego Kredytu

Kielecka Izba Rzemieślnicza uchwaliła zwrócić się do władz z prośbą o zwolnienie z opłat rejestracyjnych powstających obecnie Kas Bezprocentowego Kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego.

Nowe polskie placówki kupieckie

W Jaśle otwartą została druga apteka, której właścicielem jest Polak. W Końskich powstała firma „Bławat Polski“, w Bielsku „Chrześcijański Sklep Odzieżowy“, w Płocku „Skład wyrobów meblowych“, we Włoszczowej nowy sklep spożywczy.

Nowa metoda produkcji sztucznego jedwabiu

Nowa amerykańska metoda produkcji sztucznego jedwabiu ma umożliwić takie połączenie rozmaitych faz fabrykacji przędzy sztucznego jedwabiu, tak że cały tok produkcji aż do wytworzenia gotowej przędzy trwa jeszcze tylko 4 i pół minuty, dotychczas zużywa się na to przeciętnie od 3 — do 6 dni. Przy stosowaniu nowej metody biegnie materiał po kolei przez wszystkie maszyny przy czym uzyskuje się także większą jednolitość

Wyniki piłkarskich spotkań drużyn zagranicznych w Polsce

F. C. Wien — Cracovia 2:1 (1:1).
F. C. Wien — Cracovia 3:1 (2:0).
Nemzeti — Wisła 1:0 (0:0).
Ruch — Nemzeti 5:3 (2:2).
Warta — Union Oberschönweide (Berlin) 4:2 (0:1).
Ł. K. S. — Union Oberschönweide (Berlin) 1:1 (0:0).



Brama Mostowa w Toruniu

Depesze w paru słowach

Sowiecki statek z wdowami i sierotami hiszpańskimi. Przez Dardanele przepłynął pierwszy statek sowiecki, wiozący z Hiszpanii do Rosji Sowieckiej duży transport wdów i sierot po poległych żołnierzach armii rządowej oraz czerwonej milicji.

Kolorowe ulice. Rada miejska Istambułu powzięła uchwały, aby domy jednej i tej samej ulicy miały barwę jednakową, celem łatwiejszej orientacji.

Kto poniesie baldachim królewski? Złoty baldachim nad królową w uroczystościach londyńskich poniosą panie z najstarszej arystokracji angielskiej. Będą to małżonki księcia Norfolku, Buccleuch, Rutlandu, Roxburghie.

Niemcy w Dardanelach. Wskutek remilitaryzacji Dardanel rząd turecki rozpoczął odbudowę i rozbudowę stoczni okrętowych w Istambule oraz arsenału, znajdującego się w Złotym Rogu. Roboty wykonują firmy niemieckie, niemieccy inżynierowie modernizują stare urządzenia i budują nowe obiekty.

Harcerze propagują polski folklor. Na tegorocznym wszechświatowym zlocie skautów (Dżembori) w Holandii każda z drużyn polskich zorganizuje w swoim obozie świetlicę. W urządzeniu świetlic uwzględnione zostaną momenty regionalne tych dzielnic, z których poszczególne drużyny pochodzą. W tej formie harcerze przeprowadzą w pomysłowy sposób propagandę tak bogatego i ciekawego polskiego folkloru.

„Bata“ konkurencją dla rzemiosła szewskiego. Podczas obrad nad budżetem miasta Krakowa, zabrał głos wiceprezes krakowskiej izby rzemieślniczej, radny Jarosz, wykazując, że produkcja obuwia fabrycznego przez „Batę“ nadal stanowi poważną konkurencję dla rzemiosła szewskiego.

Na cześć chłopskiej tradycji żołnierskiej. W Dąbkach obok Nakła nad Notecią w Wielkopolsce, gdzie w dniu 13 września 1431 r. wojska krzyżackie zostały rozgromione przez miejscową i okoliczną ludność wieśniaczą — powstała myśl usypania kopca na pobojowisku, na cześć chłopskiej tragedii żołnierskiej.

Włochy potrajają ilość szkół wiejskich. Ilość szkół rolniczych we Włoszech od roku 1922 wzrosła z 2000 do 7000. W tym okresie czasu zbudowano nowych 23.133 izb szkolnych. W ostatnich 3 latach szkoły wiejskie otrzymały 9.081 aparatów radiowych. Obecnie rozpoczęto akcję zaopatrzenia szkół w aparaty kinematograficzne.

Niemcy budują trzy czwarte miliona izb dla robotników rolnych. W Niemczech stwierdzono, że wsiom niemieckim brakuje 350.000 izb dla robotników rolnych. Został opracowany dziesięcioletni plan budowy tej ilości izb, celem zupełnego zlikwidowania tego braku.

Produkcja złota w Sowietach. Wydobycie złota w Rosji Sowieckiej stale wzrasta, na co składa się przede wszystkim otwieranie nowych kopalń na Dalekim Wschodzie, w okręgu jakuckim i arktycznym. W roku 1936 wydobyto 10.600.000 uncyj. W roku bieżącym produkcja ma być zwiększona o 35%.

Będziemy chodzili na jedwabnych podeszwach. Japońskie fabryki jedwabiu przeprowadzają ciekawe eksperymenty celem wyprodukowania podeszwy z jedwabiu. Okazało się, że jedwabne podeszwy posiadają ogromną odporność na wilgoć, a wytrwałością nie ustępują skórze ani gumie. Odznaczają się jeszcze tym, że nie wydają żadnego odgłosu przy chodzeniu, co należy zawdzięczać ich miękkości. Inowacją tą zagraża Japonia przemysłowi skórzanemu Sowietów i gumowemu Amerykanów.

Poznaniacy w Zawierciu i w Kielcach. Ostatnio otwarto skład kapeluszy damskich i męskich oraz galanterii męskiej p. Wojciechowskiego kupca z poznańskiego. W Kielcach kupcy poznańscy Budzyński i Szałański otworzyli skład bławatów.

HERBERT LIPIŃSKI.

Gdy północ woła...

Wspomnienia poszukiwacza złota — Autentyczne przygody Polaka amerykańskiego na Alasce

Było to w New Yorku. W czasie samotnej wędrówki po dzielnicach portowych tego olbrzymiego miasta stykałem się często i gęsto z Polakami, z którymi miałem możność nieco porozmawiać, a także, jeżeli czas i warunki na to pozwalały — głębsze i bliższe zawierać znajomości. I muszę przyznać, że ilekroć rozmawialiśmy o obecnej sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych wogóle, a Polaków tam zamieszkałych — w szczególności, to zawsze końcowym tematem takich rozważań były osobiste przeżycia Polaków amerykańskich, ich borykanie się z losem...

Temat to zawsze aktualny i godny uwagi, zwłaszcza, jeśli utrzymany jest na płaszczyźnie faktów, które się dookoła niego przewijają...

Jest w New Yorku dzielnica portowa, zwąca się H o b o k e n. Na głównej jej ulicy — Washington Street — spotkałem pewnego wieczoru nieoczekiwanie kogoś, kogo już dawno wyglądałem. Mianowicie, zaczepiwszy całkiem obcesowo jakiegoś przechodnia łamaną angielszczyzną o najkrótszą drogę do stacji kolejki podziemnej, — zamiast upragnionej informacji — usłyszałem ku swemu zdziwieniu takie słowa:

— H a! T o t y j e s t e ś P o l a k, c o?

Co dalej było — nie powiem, bo wykraczałoby to daleko poza ramy tego artykuliku. Powiem tylko, że jeszcze tego samego wieczoru pędziliśmy obydwaj kolejką podziemną ku przeciwległemu końcowi New Yorku i że już w czasie tej jazdy zawarliśmy serdeczną znajomość

Wysiadłszy z kolejki podziemnej, zdążaliśmy w kierunku domu mego nowego znajomego. Za chwilę byliśmy u niego w mieszkaniu i wnet pootwierały nam się języki.

Moim nowym znajomym był starszy już mężczyzna, około 60-letni, o rysach stanowczych, o twarzy lekko pokrytej zmarszczkami. Władał językiem polskim nie źle, mimo że urodził się już na ziemi amerykańskiej. Opowiadanie jego, to raczej wzruszająca opowieść, lecz nie o nim samym (bo siebie samego odsuwał skrzętnie na plan dalszy), a o jego przyjacielu, z którym odbył daleką wyprawę na północ.

Przyjaciel jego dziś już nie żyje, lecz szczegóły z jego życia zanotował sobie mój rozmówca rozważnie w grubym tomie pamiętników, planując nawet w najbliższej przyszłości wydanie ich drukiem.

To, co usłyszałem z ust mego rozmówcy, chcę oddać wiernie, zastrzegając się, że na udowodnienie swego barwnego opowiadania okazał mi plik cały różnego rodzaju dokumentów, papierów, w czym m. in. najważniejszy może dokument — k a r t ę o k r ę t o w ą t o w a r z y s t w a o k r ę t o w e g o „A l a s k a - L i n e" w S e a t t l e, z 16 w r z e ś n i a 1902 r.

A teraz oddaję głos swemu interlokutorowi.

Na północ

W owym czasie, kiedy całą Amerykę, a w ślad za nią — i resztę świata — ogarnęła t. zw. „g o r ą c z k a z ł o t a", ja też byłem jednym z tych, którzy na chybił-trafił puszczali się na daleką Północ, n a A l a s k ę, aby tam wspólnie z innymi wydzierać ziemi jej drogocenny minerał: z ł o t o.

Szliśmy po złoto... Złoto! I jeszcze raz: Złoto! Złoto było fetyszem niejako, alfą i omegą wszelkich poczynań, dla którego inne wartości i wielkości tego świata były niczym, zerem poprostu.

Nie mam zamiaru ani w części opowiedzieć o tym, co przeżyłem ja — i co przeżywali inni mego pokroju poszukiwacze. Uważam bowiem, że szeroko znane są dzieje wypraw na Alaskę, abym potrzebował na nowo je opowiadać. Dużo już na ten temat napisano książek, dużo nakręcono filmów...

Ponieważ jednak jestem proszony o skreślenie choćby w zarysie części mych przeżyć — czynię to z radością, tym więcej, iż słowa te przeznaczone być mają dla moich zacnych Rodaków w kraju...

Jeśli więc o mnie chodzi, to ogólnie chcę wyjaśnić, że gdy udawałem się na Alaskę, miałem lat 22. Mimo swej młodości, czułem się na tyle odważny, że wspólnie z mym starszym ode mnie o lat 30 przyjacielem — udaliśmy się na Północ, nie zważając na trudy i przeciwności.

Byliśmy tam kilka lat i przyznać muszę, że powiodło się nam nie źle. Przyjaciel mój, stary Percy — Percy Gibson — mógł po tym z zadowoleniem przesuwać między palcami i odkładać do woreczków niezliczoną ilość grudek złota — wartości coś około 40 tysięcy dolarów. Ja miałem mniej — bo tylko około 25 tysięcy....

Pytają się mnie często, czy dotychczas mam z tego jaką korzyść i czy opłaciła się tyloletnia wędrówka. Otóż odpowiadam tym stale: Kto był choć w 20 procentach człowiekiem, dbającym o przyszłość, ten mógł akurat 20 proc. znalezionego złota odłożyć na później. Kto 50 proc. znalezionego kruszcu przepił, przegrał w karty i jeszcze na różną ilość sposobów wypuścił z rąk — ten pozostałe 50 proc. powinien był przywieźć z powrotem.

— No, a 100 proc. — pytali mnie w dalszym ciągu — zdołał kto stamtąd unieść ze sobą?

— Nie! — odpowiadałem na to pytanie...

— — — — — — — — —

W pamiętniku swym, jaki pisałem (zapoczątkowany w czasie wyprawy samej, a dokończony po powrocie z niej) — znajduję dzisiaj takie oto zapiski:

Zdążaliśmy od 2-ch tygodni do koryta rzeki Y u k o n...

Za nami leży C a p F a i r w e a t h e r, a nad nim unosi się M o u n t F a i r w e a t h e r, potężna piramida z lodu i śniegu, roztaczająca swe krańce aż hen, o wiele mil na południe. Fairweather — to innymi słowy: Piękna Pogoda. Nazwę tę nadał Cook, słynny podróżnik amerykański, temu zakątkowi przed około 120 laty, kiedy w czasie swej ostatniej wielkiej podróży przez Alaskę — dotarł do tutejszych okolic.

Fairweather! Mamy też w rzeczy samej wspaniałą pogodę...

Towarzysz mój od czasu do czasu poucza mnie i opowiada dzieje odkrycia Alaski. Dziś mówił mi tak: Pierwszym białym człowiekiem, który właściwie zdobył Alaskę, był podróżnik Bering — naonczas w służbie rosyjskiej. Było to, zdaje się w roku 1741. Od tego czasu nie dużo się tu zmieniło. Te same wciąż śniegi, lody. Z tą dziś chyba tylko różnicą, że teraz całymi gromadami pchają się tu ludzie, którzy przed laty o wędrówce takiej może nawet nie śnili...

Percy Gibson jest człowiekiem wysokim, lekko utykającym na lewą nogę. Przyglądam mu się uważnie i cóż widzę? Oto chodzi dziwnie ubrany. Ja w kożuchu — on w lnianej bluzie i lnianych, przydługich spodniach, wlokących się po ziemi. A buty jego nie widziały tłuszczu od lat — i dlatego były dziwnie jakieś „surowe".... Poczuły to zresztą i nasze psy, bo raz po raz zerkały w ich stronę.

Wogóle dziwny to był człowiek. Poznałem go w Seattle, gdy dowiadywałem się o cenę biletów okrętowych na Alaskę. Natknąłem się na niego zupełnie przypadkowo w biurze „Alaska-Line", gdzie kupował bilet. Ja stałem za nim...

Przyglądając się jego osobie, nie wychodziłem z podziwu. Percy bowiem wręczył właśnie 100 dolarów urzędnikowi, któremu oświadczył, iż żąda najlepszej kabiny na całym statku. Ba! Nic w tym zdrożnego na pozór... Ale nasuwała się myśl, skąd ten człowiek, napoły obdarty, mógł mieć pretensje do najlepszej kabiny? I skąd te pieniądze? Ale w tej samej chwili wyciągnął z drugiej kieszeni cały plik studolarowych banknotów i trzymał je zdumionemu gryzipiórkowi przed nosem całą chwilę, aż ten zdecydował się wreszcie oddać mu najlepszą kabinę... Otrzymując następnie bilet — Percy naplul sobie na palce i z grubego pliku pieniędzy odliczył zdumionemu urzędnikowi jeszcze 2 studolarowe banknoty... — które urzędnik ów bez namysłu zainkasował... dla własnej kieszeni.

(C. d. n.).

Lodowiec na „Wyspie chmurnej północy"



Tak poetycznie nazwał Islandię Ferdynand Goetel

Miesiąc propagandy sportu na Pomorzu

Celem zachęcenia do czynnego uprawiania ćwiczeń fizycznych jak największej liczby osób oraz rozszerzenia zainteresowania kulturą cielesną i pogłębienia jej znaczenie i potrzeby Państw. Urząd WF i PW zarządził od 1—30 kwietnia br. miesiąc propagandy ośrodków WF.

W programie propagandowej akcji sportowej w miesiącu kwietniu 1937 r. odbędą się w Toruniu ogólno-pomorskie zawody sportowe — dalej turniej gier sport. o mistrz. m. Torunia, imprezy we wszystkich dziedzinach sportu, pokazy ćwiczeń sportowych oraz Akademia Sportowa w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W dniu 20 bm. na zebraniu walnym Miejskiego Komitetu WF i PW w sprawie ogólno-pomorskich zawodów sportowych kierownicy poszczególnych sekcyj, klubów i organizacyj podali nazwiska zawodników (czek) do eliminacji na powyższe zawody.

Miejski Komitet WF i PW zwraca się do niżej wyszczególnionych zawodników (czek), by uczęszczali regularnie na treningi, których szczegółowy plan zostanie w najbliższych dniach rozesłany zainteresowanym klubom i organizacjom.

Lista zawodników (czek) wyznaczonych do eliminacji na zawody ogólno-pomorskie:

KOBIETY:

Bieg na 60 mtr.: Książkiewiczówna, Stawska, Wiśniewska, Dziabaszewska (KPW).

Sztafeta 4 razy 75 m.: Książkiewiczówna Stawska, Wiśniewska, Lewandowska, Dziabaszewska.

Bieg na 1200 m.: Strzelecka, Potarska, Gruchotówna.

Pchnięcie kulą: Stawska, Lewandowska, Świerzyńska, Muzalewska.

Skok wdal: Książkiewiczówna, Stawska.

MĘŻCZYŹNI:

Bieg na 100 m.: Kurtz (KPW), Bogatko, Ritzke, Płaczek (wszyscy z Gryfu); Błaszkiewicz (Sokół). Bieg na 800 mtr.: Jaruszewski (niestow.), Stulkiewicz, Włosek, Szczygielski (wszyscy z KPW), „Norwicz" (Gryf). — Sztafeta 4 razy 100 będzie wystawiona na eliminacji 100 m.. Bieg na 4 km.: Poliński, Świtalscy (z Sokoła), Biegalski (niestow.), Smyk (Gryf). Rzut dyskiem: Rolewski (niestow.), Drzycimski (PPW), Krygier (niestow) Błaszkiewicz (Sokół), Cichowlas (Gryf), Biskupski (Gryf). Rzut kulą: Krygier, Rolewski (niestow.), Biskupski i Krause (Gryf). Skok wdal: Kurtz i Dunecki (KPW), Bogatko, Ritzke i Płaczek (Gryf), Kowalski, Neukirch (Sokół). Skok wzwyż: Drzycimski (P. P. W.), Krygier (niestow.) Kowalski (Sokół), Ramlau (GKS). Bieg na przełaj: „Norwicz", „Julek" (Gryf), Krauss, Dąbrowski (Strzel.) Kryński (Strzel.).

GRY SPORTOWE:

Siatkówka żeńska:

Kopycińska, Lilie, Rynkowska, Suplicka L., Suplicka E., Niklasówna, Piotrowska, Bołdtowa (drużyna WKS Gryf).

Siatkówka męska:

Betlejewski, Stawski (KPW), Wieczyński, Urbański (GKS), Horyza (Sokół), Jankowski (Strzel.), Tomaszewski, Sudomir, Bełczykowski, Koralewski (Gryf).

Piłka nożna. Reprezentacja będzie wybrana po 18. 4. br. z dwóch klubów: TKS 29 i Gryfu.

Bieg kolarski: drużyna Sokoła, drużyna Pomorzanina: Kowalski, Landmesser, Gąsiorowski, Cierpicki.

Wielobój wojskowy: Borowicz Czesław, Gumiński, Myszka, Waszkowski, Kaizer, Nadolny (wszyscy z PPW).

Strzelectwo: Skólski, Jasiński (Sokół), Jaworski, Wojnarski, Mantej, Pożarski, Szczepański (KPW). Lipnicki, Borowicz, Wilczak, Gumiński, Falkowski (PPW).

O mistrzostwo Pomorza w A klasie

RKS BAŁTYK POKONAŁ WKS INOWROCŁAW 4:0 (2:0)

W dniu 29 marca rozegrany został jedyny mecz piłkarski na Pomorzu o mistrzostwo A-klasy pomiędzy WKS Inowrocław a RKS Bałtyk. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Bałtyku w stosunku 4:0, do przerwy 2:0. Drużyna gdyńska powtórzyła swój sukces zeszłoroczny i na boisku gospodarzy w Inowrocławiu bijąc drużynę wojskową w identycznym stosunku. Gra na ogół była mało ciekawa. W drużynie Bałtyku wyróżnił się lewoskrzydłowy napastnik oraz kierownik napadu. WKS Inowrocław zaczyna coraz bardziej umacniać swą ostatnią pozycję, zaś Bałtyk z 6 miejsca awansował na 4, mając jednakową ilość punktów co i TKS29 lecz o jedną grę więcej niż TKS.

MECZE SOKOŁA POZNAŃSKIEGO

W czasie ub. świąt bokserzy poznańskiego Sokoła rozegrali dwa mecze towarzyskie w Ostrowcu i Kielcach.

W Ostrowcu Sokół zremisował z miejscowym KSZO 8:8. Ciekawsze wyniki notujemy: w koguciej Janowczyk (S) wygrał na punkty ze Strychalskim II; w lekkiej — Pela (S) zremisował z Kocjanem; w średniej — Majchrzycki (S) zwyciężył na pkt. Frenczaka; w półciężkiej Przybylski (S) przegrał na pkt. do Kowalskiego.

W Kielcach bokserzy Sokoła pokonali drużynę Granat 9:7. Ciekawsze wyniki notujemy: w koguciej Janowczyk wypunktował Kurka II, w lekkiej Pela wygrał na punkty z Kamińskim, w średniej Majchrzycki wypunktował wysoko Dratwę, w półciężkiej Przybylski przegrał na pkt. do Barana II-go.

WARTO ZOSTAĆ MISTRZEM OLIMPIJSKIM I ODBYWAĆ TOURNEE

Świetny pływak amerykański, mistrz olimpijski na 400 m. stylem dowolnym, Jack Medica, udaje się na tournee do Australii i Japonii. Pierwszy start w Japonii przypadnie na dzień 29 kwietnia w Tokio.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ❧ ❧ ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

2)

Czy napewno dr. Oesterberg?

Pierwszy protokół

Pani Oesterberg nie płakała, gdy wsparta na ramieniu Berezowicza wychodziła z kostnicy w Katowicach. Jej przeraźliwie blada twarz była podobna do maski i tylko oczy błyszczały gorączkowo.

Natomiast młody inżynier miał wrażenie, że się nie powstrzyma i lada chwila zawyje z przerażenia — taki okropny był widok zesztywniałych, nienaturalnie wyprężonych zwłok o czerwonej krwawej plamie zamiast twarzy, z której na rozkaz podkomisarza policji dozorca zdjął chustkę, zmoczoną obficie wodą.

Nie mógł zrozumieć, jak się stało, że pani Oesterberg nie zemdlała, lecz suchymi nieruchomymi oczami patrzyła na zniekształcone ciało męża. Czuł, że drży ze zgrozy.

Podkomisarz policji, towarzyszący im do kostnicy otworzył drzwiczki samochodu.

— Pani będzie łaskawa — powiedział podtrzymując ją pod łokieć i pomagając przy wsiadaniu.

W komendzie wojewódzkiej z równie uprzedzającą grzecznością przyjął ich komisarz policji śledczej Antocki.

— Przykro mi niezmiernie, łaskawa pani, ale muszę zasięgnąć pewnych wiadomości. Jeśli o mnie chodzi, wolałbym odłożyć na kilka dni te konieczne formalności, jednak jest szereg pytań, na które tylko pani może odpowiedzieć, a są to sprawy wyjątkowej wagi. Zacznę od zasadniczej, mianowicie od ustalenia tożsamości.

Pani Oesterberg lekko pochyliła głowę.

— Proszę zadawać pytania, panie komisarzu.

— A więc.... łaskawa pani widziała ofiarę nieszczęśliwego wypadku?... Czy pani ma pewność, że to jest jej małżonek?

Podniosła oczy rozszerzone zdziwieniem.

— Tak, przecież... przecież pan mówił, że znaleziono przy nim paszport...

— Tak jest, szwedzki paszport zagraniczny, wystawiony na nazwisko doktora medycyny Svena Oesterberga, urodzonego 9 października 1888 roku w Sztokholmie — odparł komisarz Antocki, zaglądając do leżącej przed nim książeczki. — Paszport jest niewątpliwie prawdziwy, wydany w 1930 roku, przedłużony w 1934 roku przez Królewski Konsulat Generalny w Kapsztadzie. Ma wizy: brytyjską, kolonialną, francuską, niemiecką, polską, austriacką i włoską. Był ostatnio ostemplowany 11 maja — to jest przed dwoma dniami — przez kontrolę pograniczną w Zbąszyniu. Wzrost właściciela paszportu metr osiemdziesiąt — zgadza się. Włosy jasne — też się zgadza. Oznak szczególnych nie ma....

Pani Oesterberg poruszyła się niespokojnie i rzekła zmęczonym głosem:

— Panie komisarzu, przecież to jest paszport męża.

— Dobrze, dobrze, łaskawa pani! Jednak pani zechce zrozumieć, że dla nas, dla policji śledczej, to jeszcze nie wystarcza. Niestety, twarz ofiary jest tak okropnie zmiażdżona, że najprostszy i najpewniejszy sposób ustalenia tożsamości stał się przez to niemożliwy. Czy pani nie zna jakich osobliwych, choćby najdrobniejszych cech zewnętrznych. Na przykład.... ręce....

— Mąż miał duże, wąskie dłonie....

— I to się zgadza... Hm... Innych oznak pani nie może wskazać?

— Nie — odparła pani Oesterberg. Grymas bólu wykrzywił jej piękne usta. — Chce mi pan zrobić nadzieję, że mój mąż jeszcze żyje.

— Nie, łaskawa pani. Ale nie wolno mi pominąć tych spraw, jeśli jest choćby cień wątpliwości. Czy pani rozpoznała ubranie małżonka?

Potrząsnęła głową.

— Tego ubrania nie widziałam. Zresztą mąż spędził ostatnie cztery lata w Afryce w podróżach naukowych, więc nie wiem, jakie ubrania w tym okresie sobie kupował.

— Tak, łaskawa pani, zupełnie słusznie... Hm... — Teraz tu są przedmioty znalezione w kieszeniach.

Przy tych słowach wysunął szufladę biurka i wyłożył wszystko na stół.

Pani Oesterberg spojrzała i jej wargi zatrzęsły się nagle.

— To jest jego zegarek! Portfel też! Obrączka ślubna...

— Wewnątrz jest wygrawerowana data: „11. 2. 1929" — powiedział komisarz, obracając w palcach obrączkę. Zwrócił się następnie do aspiranta: — Niech pan pisze, panie Kulęda: Małżonka doktora Svena Oesterberga w przedłożonych jej przedmiotach znalezionych przy zwłokach, rozpoznała rzeczy, stanowiące własność jej męża. — Zastanowił się na moment, chrząknął. — W tej smutnej historii jedna okoliczność jest zastanawiająca. Ustaliliśmy, mianowicie, że nieboszczyk — przynajmniej na przestrzeni od Katowic do granicy — nie miał żadnego bagażu. Czy łaskawa pani sądzi, że jej małżonek mógł się wybrać w taką daleką podróż nawet bez walizki ręcznej?

— Nie wiem....

— Przepraszam, panie komisarzu — wtrącił Berezowicz, który do tej pory przysłuchiwał się w milczeniu. — Mam wrażenie, że pani Oesterberg jest zanadto wyczerpana, by mogła odpowiadać na dalsze pytania. Poza tym według mego osobistego zdania sprawa walizek nie ma szczególnego znaczenia. Przede wszystkim ktoś mógł po wypadku spostrzec bezpańskie walizki i ukraść je po prostu. Następnie doktór Oesterberg mógł zostawić rzeczy na przechowanie w jakimkolwiek hotelu, w którym się zatrzymał. Jeśli pan komisarz przypuszcza, że kto inny padł ofiarą wypadku, a doktór Oesterberg żyje, to musi się zjawić lada dzień, bo przecież jego nazwisko figuruje we wszystkich dziennikach.

— To są sprawy czysto prasowe. Z naszej strony przedsięwzięliśmy szereg innych kroków: nadaliśmy komunikaty radiowe, następnie zawiadomiliśmy,

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy herb państwowy Rosji Sowieckiej

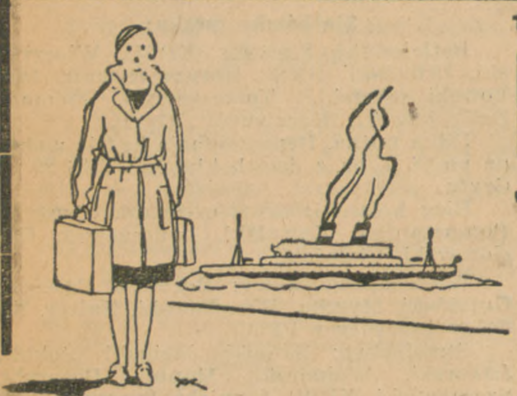


Sierp sowiecki, który swym ostrzem zagarnia wszystkie ziemie świata, jest wymownym symbolem imperialistycznych dążeń czerwonych władców z Kremla. Hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" jest powtórzone 11 razy we wszystkich językach, jakimi są różnojęzyczni obywatele Z. S. R. R.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

10

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



Bynajmniej tak nie jest. Przeważna ilość stacyj ma swój stały, że tak powiem, „ensemble" artystów i każdy komik, każda śpiewaczka i deklamator, występują po kilka razy dziennie. Tempo jest bardzo szybkie, przeważnie taki występ nie trwa dłużej, niż dziesięć minut, a że słuchacze nic nie płacą, a radio służy za reklamę danego domu czerpiąc zyski z płatnych, zamówionych reklam, więc wszelkie produkcje artystyczne bywają stale przerywane wychwalaniem pod niebiosy coraz to nowych, godnych nabycia towarów.

Kto posiada dobry aparat (a któż w Ameryce nie ma dobrego aparatu?), ten słucha tylko produkcyj, a kiedy zaczyna się wyliczanie wszystkich zalet, powiedzmy, najnowszego typu wozu Forda, albo trwałości i siły ssania ostatnio wynalezionych odkurzaczy, zniecierpliwiony słuchacz przenosi się do innej stacji i słucha chociażby trelów damskiego głosu w arji z „Butterfly".

Ale niemało jest chętnych, którzy interesują się reklamami. Zwłaszcza panie. Z notesami i z ołówkami w ręku siedzą przed swoim głośnikiem: skrzętnie notują, w jakim domu towarowym są tak zwane „okazje", albo wyprzedaże. I prywatne magazyny ofiarują nierzadko wyjątkowo niskie ceny.

Przypadkowo usłyszałam kiedyś, że dom konfekcyjny Marble, nietylko co sobotę i co poniedziałek, urządza wyprzedaż na poszczególnych piętrach, ale na te dni poszukuje pracownic „extra" (na jeden dzień angażowane pomocnice).

Ponieważ w tym czasie miałam stałą posadę, jako prywatna sekretarka pewnego inżyniera, który kilka razy w tygodniu wyjeżdżał, poprosiłam go, by mi pozwolił co poniedziałek pracować, jako „extra" w magazynie z konfekcją damską. Zameldowałam się u kierownika i zostałam natychmiast przyjęta. Mając posadę, z łatwością uzyskałam to dodatkowe zajęcie. Podobno moje bezrobotne koleżanki niebardzo się spisały i dlatego chętnie przyjmowano teraz takie panie, które były na stałe gdzieindziej zaangażowane. W najbliższy poniedziałek miałam się stawić do pracy. Wynagrodzenie wynosiło trzy dolary dziennie, podczas gdy stały personel pracował za prowizję od sprzedaży.

Magazyn otwierano o dziewiątej rano, ale ponieważ natłok kupujących zaczynał się dopiero później, wolno było wszystkim „extra" przystępować do pracy od dziesiątej.

Gdy po raz pierwszy zjawiłam się w poniedziałek, było nas doangażowanych pomocnic koło stu, pomimo, iż na pierwszym piętrze w oddziale „Gotowe suknie damskie" pracowało stale sto pięćdziesiąt sprzedawczyń.

Nowicjuszki wprowadzono do t. zw. pokoju szkolnego i wskazano miejsce w krzesłach, ustawionych rzędami przed dużą tablicą. Nauczanie trwało pół godziny i właściwie polegało tylko na objaśnieniu, jak się wypisuje faktury. Wykład był bardzo przystępnie opracowany. Nauczycielka zadała każdej z nas kilka pytań i już byłyśmy dostatecznie poinformowane i gotowe do przystąpienia do pracy.

Potem przeszłyśmy na pierwsze piętro i tam odrazu zrozumiałam, dlaczego wszelkie dalsze pouczania były zbędne: wszystkie suknie były jednego typu i miały jednostkową cenę, a głosiły o tem tak widoczne plakaty, że nie sposób było się pomylić. Olbrzymia sala była podzielona na dwieście pięćdziesiąt kabin (ubieralni), a w każdej kabinie stał okrągły wieszak z sukniami w cenie: po pięć dolarów pięćdziesiąt, siedem pięćdziesiąt, dziewięć pięćdziesiąt i jedenaście pięćdziesiąt.

Klientki wiedziały z doświadczenia, że we wszystkich kabinach są takie same modele, więc nie warto się trudzić oglądaniem sukien w innych ubieralniach.

Przy tem doskonałem zorganizowaniu sprzedaży personel jednakże miał moc roboty. W jednej kabinie może się równocześnie pomieścić osiem klientek, ale już, kiedy ich w mojej było pięć, albo sześć, co się w poobiednich godzinach bardzo często zdarzało, musiałam wytężyć wszystkie siły i cały mój spryt, by podołać pracy. Podczas, gdy jedna z pań się rozbierała, by przymierzyć jakąś suknię, a druga zawzięcie szukała najmodniejszego koloru, trzecia żądała zdjęcia z wieszaka sukni największego rozmiaru, co nie było zbyt łatwe. W międzyczasie czwarta stała przed lustrem i pragnęła się dowiedzieć, czy też ta wybrana suknia naprawdę dobrze leży; piąta własnoręcznie przeszukiwała suknie na wieszaku, a szósta, która już szczęśliwie wybrała sobie odpowiedni materiał, kolor i fason sukni, naglila, żeby jej jaknajprędzej wypisać fakturę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodzina Wojskowa w Bydgoszczy przy pracy

Społeczno-charytatywna działalność — Świetlica R. W. karmi, przyodziewa i kształci dzieci bezrobotnych

(Własny reportaż).

Rodzina Wojskowa! Ile w tych dwóch słowach mieści się ofiarności, bohaterstwa, siły, prężności i życia. W tych dniach mieliśmy możność zaobserwowania szerokiego nurtu życia i działalności Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy. **Bogactwo form pracy społecznej Rodziny Wojskowej — oto silna, kipiąca bujnym życiem organizacja.**

Rodzina Wojskowa, pracująca pod przewodnictwem p. **Meyerowej,** wiceprzewodniczącej p. **Kramerowej** i sekretarki p. **Strzałkowskiej,** jest niezwykle ruchliwą i ofiarną organizacją na polu charytatywnym w naszym mieście.

W akcji niesienia pomocy bezrobotnym zarówno pod względem materialnym jak i pod względem duchowym, **Rodzina Wojskowa zajęła jedno z czołowych miejsc wśród organizacyj społeczno-charytatywnych.** Ze szczególną troskliwością zajęła się opuszczoną dziatwą i młodzieżą — tymi dziećmi ulicy, na terenie baraków dla bezrobotnych przy ul. Dwernickiego.

W tym celu stworzyła tam **świetlicę,** która ma na celu oderwanie dzieci z baraków od szkodliwych wpływów ulicy, oraz danie im możności spędzenia dnia w higienicznej i ciepłej sali na godziwych rozrywkach. Świetlica ma im zastąpić poprostu ciepło ogniska rodzinnego.

Jesteśmy w świetlicy. Świetlica przedstawia obszerną salę, zastawioną stołami i taboretami. Ściany są ozdobione obrazami, rysunkami i wycinankami. Ma ona miły, estetyczny wygląd. Zastajemy tam kilkadziesiąt dzieci.

Przemiły był widok gromadki dzieci, **schludnie ubranych, ufnie garnących się do swych opiekunek. Radość sytych i rozbawionych twarzyczek, tak często pozbawionych największego daru, „uśmiechu“, była najmilszą dla nas satysfakcją.** Zaróżowione i uśmiechnięte buzie dzieci najlepiej świadczyły o tym, **jak dobrze one się czują na terenie świetlicy Rodziny Wojskowej.**

Z rozmowy prowadzonej z opiekunkami i dziećmi mogliśmy wywnioskować, że **wszystkie dzieci są owiane miłością do Rodziny Wojskowej** i pragnęłyby o niej powiedzieć jak najwięcej.

Przyglądamy się zajęciom dzieci i dorastającej młodzieży. Wielka ilość dzieci bawi się **w najróżnorodniejsze gry,** których w świetlicy jest kilkanaście kompletów. Gry te nietylko bawią malców, ale zarazem ich kształcą. Częste wybuchy radości i krótkie okrzyki są wyrazem zadowolenia małych bywalców świetlicy.

Pracownia szewiecka po dkierunkiem wyszkolonego mistrza zatrudnia dorastających chłopców. Warsztat ten daje możność fachowego przygotowania i zatrudnienia młodzieży bezrobotnej baraków.

Praca tych młodych szewców upływa w miłej atmosferze.

Dwie maszyny krawieckie pozwalają zatrudnić wielką ilość dziewcząt (56). Przeprowadza się **specjalne kursy kroju i szycia,** których kierowniczką jest p. **Jadwiga Szlosserówna.** W ten sposób dziewczynki praktycznie przygotowują się do przyszłego zawodu krawieckiego.

Działalność Rodziny Wojskowej dzieli się na szereg sekcyj.

Sekcja wychowania fizycznego dąży do podniesienia sprawności fizycznej dzieci i młodzieży dorastającej przez uprawianie gier sportowych, gimnastykę itp. Instruktorem jest p. **plut. Topór.**

Na odcinku kulturalno - oświatowym praca Rodziny Wojskowej wydaje rezultaty nadzwyczaj bogate. Program działalności w tej dziedzinie jest niezwykle urozmaicony i obejmuje różnorodne zainteresowania dzieci i młodzieży. Wymienić należy **kółko sceniczne, odczytowe, pogadankowe, muzyczne i biblioteczne.**

Biblioteka liczy ponad 400 tomów, przy czym zainteresowanie jest nadzwyczaj wielkie.

W świetlicy rozbrzmiewają również **dźwięki muzyki radiowej,** które uprzyjemniają dzieciom pobyt.

Społeczna działalność Rodziny Wojskowej ma daleko szerszy zasięg. **Prócz odzieży i obuwia, w które wszystkie dzieci zostały zaopatrzone, Rodzina Wojskowa własnym sumptem przeprowadza akcję dożywiania dzieci bezrobotnych.** Wydaje się ogółem **1.300 porcyj dziennie.** Z tego 800 porcyj gotuje się na miejscu w dwóch kuchniach polowych. Resztę porcyj przywozi się z koszar.

Rodzina Wojskowa wzięła na siebie akcję dożywiania dzieci biednych ze szkoły powszechnej im. Estkowskiego na Bielawkach oraz ze szkoły powszechnej przy ul. Świętojańskiej.

Obiady, bardzo smaczne i pożywne, cieszą się ogólnym uznaniem dzieciarni. Rozszczebiotane i rozradowane dzieci, stojące w długim ogonku, wyciągają swe szyjki w kierunku kotła, aby zobaczyć, co to dziś dają smacznego. **Obecność pań z Rodziny Wojskowej podczas obiadu wpływa dodatnio na ogólny nastrój.** Dzieci obecnością pań nie są wcale skrępowane, przeciwnie, zachowują się zupełnie swobodnie, przekomarzając się wesoło ze swymi troskliwymi opiekunkami.

Kuchnia jest nadzwyczaj dobrze zorganizowana i wyekwipowana, a czystość panuje tu naprawdę wzorowa.

O ład i porządek dbają kolejno dyżurujące panie. Przyzwyczaiły się one i polubiły tę biedną dziatwę, okazując dużo serdeczności.

Opuszczamy świetlicę z otuchą w sercu i z myślą, że **jest przecież ktoś, co pamięta o tych biednych dzieciach, którym los poskąpił kawałka chleba.**





U góry: Chwila przed wydawaniem obiadu. U dołu: Dzieci odbierają obiad

Rodzina Wojskowa w Bydgoszczy dobrze pojmuje i spełnia swe zadania: **nie tylko karmi i przyodziewa, ale także uczy i wychowuje.**

W zrozumieniu wielkich celów i odpowiedzialności wobec Boga i Ojczyzny, realizuje szczytne zadania wychowawcze.

Dzieci, duma i przyszłość naszego Narodu, otaczane są tkliwą opieką Rodziny Wojskowej, której **całe społeczeństwo bydgoskie winno okazać szczerą wdzięczność za spełnianie szczytnych zadań chrześcijańskich i obywatelskich.**



Na prawo: Warsztat szewski w świetlicy Na lewo: Dziewczynki szyją sukienki i fartuszki

Hojny dar p. konsula Hozakowskiego na FON

Jak się dowiadujemy, znany i b. szanowany Torunianin — p. Bronisław Hozakowski, konsul Republiki Francuskiej złożył na ręce Pana Wojewody Pomorskiego kwotę zł 300 jako dalszą ratę na Fundusz Obrony Narodowej.

Oby przykład p. konsula Hozakowskiego zachęcił innych do składania tak hojnych darów na FON.

Zebranie kupców w Kartuzach

W piątek, dnia 2 kwietnia rb. o godz. 19-tej odbędzie się w sali Wydziału Powiatowego w Kartuzach nadzwyczajne zebranie reorganizacyjne Towarzystwa Kupców Samodzielnych.

Na zebranie to z ramienia Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przybędą: prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski, który wygłosi aktualny referat gospodarczy oraz wizytator Towarzystwa — prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Kościerzynie p. Roman Łukowicz.

Na zebranie to zaproszeni zostali przedstawiciele władz oraz zrzeszeni i niezrzeszeni kupcy - chrześcijanie m. Kartuz.

Zjazd zarzewiaków

Komitet obchodu 25-lecia powstania „Zarzewia“, Skautingu i Polskich Drużyn Strzeleckich w Kołomyi zawiadamia, że dnia 2 i 3 maja br. urządza w Kołomyi zjazd b. członków tychże organizacyj.

Komitet prosi b. członków o podanie swoich adresów oraz nadesłanie materiału w formie fotografii zbiorowych i indywidualnych. wspomnień osobistych i innych danych, potrzebnych do odtworzenia historii wymienionych organizacyj. Komitet zwraca się do rodzin o nadsyłanie krótkich życiorysów i fotografii poległych i zmarłych członków, celem umieszczenia ich w księdze pamiątkowej. Materiał nadsyłać najdalej do 15 kwietnia br. pod adresem zjazdu „Zarzewiaków“, Kołomyja, Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego.

Dostarczony materiał będzie po wykorzystaniu zwrócony.

Pożar w Unisławiu

W domenie państwowej w Unisławiu (powiatu chełmińskiego) której dzierżawcą jest Kazimierz Putz powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z większą ilością paszy oraz ziemniaków, wyrządzając szkodę na około 30.500 zł.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono

Chełmno

— Patriotyczna postawa młodzieży „Straży Przedniej“. Zarząd LMK oddział Chełmno podaje do wiadomości, że młodzież „Straży Przedniej“ przy tutejszym gimnazjum męskim wzięła bardzo żywy udział w tegorocznym obchodzie święta LMK. Zespół tutejszej „Straży Przedniej“ urządził propagandowy poranek na terenie samego zakładu jak również dla młodzieży wiejskiej w Rybieńcu. Poza tym wszyscy członkowie „Straży Przedniej“ jednomyślnie zgłosili swe przystąpienie do oddziału LMK. To doskonale świadczy o tym, w jakim duchu wychowuje „Straż Przednia“ swych członków świadczy również o prawdziwie patriotycznej postawie tutejszej „Straży Przedniej“.

Śpiewacy pomorscy godnie uczczą swój jubileusz

W czasie Zielonych Świąt prastary Toruń będzie gościł w swych murach około 4000 śpiewaków z całej Polski

Przygotowania do wielkiego zjazdu śpiewackiego w Toruniu są w pełnym toku, czego dowodem zjazd prezesów okręgowych, który wspólnie z Zarządem Głównym Pom. Zw. Śpiew. naradzał się w dniu 21 marca w sali Domu Społecznego nad możliwościami jak najświetniejszego urządzenia tego jubileuszowego święta pieśni na Pomorzu



Główny Zarząd i Prezesi Okręgowi Pomorskiego Związku Spiewaczego

Zebraniu przewodniczył prezes Związku p. Ratajski. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu, poszczególni prezesi okręgowi zdawali krótkie sprawozdania ze stanu organizacyjnego swego okręgu.

W dyskusji, jaka się na temat zjazdu wywiązała, brali udział: dyrektor „Gródka“ p. inż. Hoffmann, p. M. Kadlec. Szymankiewicz, Marcinkowski, Piątkowski, dr. Wasielewski (Chełmno), Westphal (Wejherowo), Piłat (Grudziądz) i Kaszyński (Brodnica).

Ze sprawozdania prezesa wynika, że zainteresowanie świętem pieśni jest olbrzymie, czego dowodem, że już napływają zgłoszenia chórów śpiewackich z całego kraju, a okręgi pomorskie przygotowują się w przyspieszonym tempie, ażeby godnie zareprezentować pieśń pomorską.

Komitety poczyniły już wstępne przygotowania, ażeby przyjeżdżającym zabezpieczyć kwatery, spodziewany jest bowiem napływ około 4.000 śpiewaków, nie licząc gości. Kwatery wspólne będą w szkołach, a prócz tego Zarząd zwróci się do obywatelstwa miejscowego z prośbą o zgłaszanie kwater.

Na zjazd przewidziane są zniżki kolejowe w wysokości 50% w obie strony. Związek odniósł się także do pp. restauratorów i hotelarzy, ażeby na ten okres ceny były znormalizowane.

Na czas zjazdu Związek wyda piękną jednodniówkę, upamiętniającą ten moment uroczystościowy.

W trosce o zapewnienie jak najściślejszej bezstronności w ocenie i przy kwalifikacjach występujących na konkursie chórów, Związek poprosił do „jury“ najwybitniejszych muzykologów wyłącznie z poza Pomorza. Jest to nowość, którą śpiewacy przyjmą z zadowoleniem.

Tak więc, na Zielone Święta Toruń przeżyje jeden z najbardziej atrakcyjnych dni.

KALENDARZYK

Środa, 31. 3 Balbiny
Czwartek, 1. 4. Hugona
Piątek, 2. 4. Franciszka

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 30. 3.: Kraków — 1,26 (0,99); Zawichost + 2,69 (2,67); Warszawa + 3,38 (3,17); Płock + 3,36 (3,14); Toruń + 4,09 (4,02), Fordon + 3,94 (3,87); Chełmno + 3,82 (3,76); Grudziądz + 4,01 (3,94); Korzeniewo + 4,18 (4,09); Piekło + 4,22 (4,12); Tczew + 4,34 (4,26); Einlage + 3,38 (3,36); Schiewenhorst + 3,08 (3,06).

Temperatura wody w Wiśle 3,0 (2,09).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Ruchliwy Klub Polsko-Angielski w Toruniu,** którego działalność odczytowa wzrosła znacznie, zbiera się w środę, dnia 31 b. m. o godz. 20-ej w sali Książęcej Dworu Artusa, aby wysłuchać referatu znanej autorki p. Jaworowskiej na temat: „Józef Konrad Korzeniowski".

— **Sprawozdanie Lokalnego Komitetu Wykonawczego zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą:** 1) zbiórka przy pomocy list składkowych dała 577.14 zł; 2) na skutek rozesłanych odezw i akcji prasowej złożono 205.52 zł. Razem 782.66 zł. Gotówkę przekazano w całości Głównemu Komitetowi Wykonawczemu w Warszawie. Lokalny Komitet Wykonawczy składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom, którzy do tak pięknego wyniku się przyczynili, serdeczne podziękowanie.

— **Usiłowała puścić w obieg fałszywą monetę.** Dnia 29 bm. przybyła do restauracji „Modry Fartuch" „wesoła córa Koryntu". K. W. gdzie przy zakupie papierosów usiłowała zapłacić 10-złotową fałszywą monetą, którą zajęto.

— **Znalezienie płodu.** Dnia 26 bm. znaleziono w Grębocinie przy cmentarzu katolickim około 5 miesięczny płód ludzki.

— **Zagubienie książeczki oszczędnościowej.** Polańska Jadwiga z Torunia złożyła w Komisariacie III PP książeczkę oszczędnościową PKO na nazwisko Kowalska Edeltraut z Torunia.

Podziękowanie

Pan Konsul B. Hozakowski złożył na moje ręce zamiast życzeń wielkanocnych kwotę 100 złotych dla najbiedniejszych dzieci miasta Torunia. Za dar ten składam ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Toruń, dnia 27 marca. 1937 r.
(—) Raszeja, Prezydent Miasta.

Z Konfraterni Artystów

Po przerwie wielkiego postu odbędzie się w Konfraterni wieczór czwartkowy w dniu 8 kwietnia poświęcony sprawom muzycznym. Wieczór rozpocznie prelekcją p. Perkowski, dyrektor Konserwatorium Muzycznego w Toruniu, który wygłosi odczyt pt. „O muzyce współczesnej", ilustrowany odpowiednimi płytami. Po odczycie dyskusja oraz herbatka towarzyska. Zarząd Konfraterni prosi o punktualne przybycie. Początek o godzinie 20.

Zapisy do szkół powszechnych na rok szkolny 1937-38

Inspektorat szkolny w Toruniu podaje do wiadomości, że zapisy do publicznych i prywatnych szkół powszechnych na rok szkolny 1937-38 odbędą się w czasie od 4—7 kwietnia br.

Obowiązkowi szkolnemu podlegają w roku szk. 37-38 — dzieci urodzone w roku 1930.

Przy zapisach należy przedłożyć:

a) metrykę urodzenia dziecka;

b) świadectwo szczepienia przeciwko ospie.



MOTTO:

„Rzetelnie wam prawię,
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie"

Toruńskie zagadki

Mała, krępa
„Baba chwacka"
Rządzi sceną
Pani . . . ?
KTO TO?

*)

Dzień w Toruniu

Środa, dnia 31 marca

Gawędy na dowolny temat

Od dłuższego już czasu zainstalowała się na ul. Grudziądzkiej 124/126 firma „Standard". Z początku firma ta trudniła się tylko rafinerią smalcu. Później przeszła na wydobywanie łoju zwierzęcego z kości bydlęcych i końskich. Kości te sprowadzane od rakarzy i rzeźników leżą w ogromnych stertach na otwartym placu, rozprzestrzeniając ohydny zaduch gnijącego mięsa, będąc wylęgarnią milionów much i szczurów.

Czyż dopuszczalnym jest, by taka przetwórnia znajdowała się blisko domów mieszkalnych? A jeżeli już tam jest, czyż policja sanitarna nie może zmusić właścicieli by zbudowali na kości schrony zamknięte?

Dobrze jeszcze zimą, gdzie proces gnilny nie jest tak intensywny, ale dlaczegóż, jak to miało miejsce ubiegłego roku, w czasie upałów mieszkańcy przedmieścia mają mieć uniemożliwione otworzenie okien i zatrute powietrze w ogródkach?

Stały czytelnik,
mieszkaniec ul. Grudziądzkiej.

„Dzień Harcerza"

Koła Przyjaciół Harcerzy

Koło Przyjaciół Harcerzy przy Hufcach w Toruniu zawiadamia, iż na posiedzeniu odbytym w dniu 8 bm. pod przewodnictwem p. Buczkowej dokonało zmiany w składzie zarządu, a mianowicie na skutek ustąpienia p. kpt. Czermakowej, która objęła funkcje przewodniczącej samoistnego Koła, powierzono funkcje delegatki do Gron p. Krzeszowskiej, zaś wiceprzewodniczącym Koła wybrano p. inż. Wagnera, który też przyjął sekcję prasową.

Następne posiedzenie zarządu KPH odbędzie się dnia 12 kwietnia o godz. 17 w Domu Społecznym, na którym omówiony będzie — m. in. „Dzień Harcerza", który projektuje się na dzień 6. 6. br.

Doroczny ten dzień, upłynie niewątpliwie pod znakiem ofiarności całego społeczeństwa toruńskiego, celem stworzenia skromnych funduszów na obozy letnie dla zuchów i harcerzy rodzin niezamożnych.

Program „Dnia Harcerza" obejmie zbiórkę do puszek i fantów oraz festyn z loterią fantową na placu powystawowym. Bliższe szczegóły podane będą w terminie późniejszym do ogólnej wiadomości.

Wypadek samochodowy pod Ostaszewem

Jeden żołnierz ciężko ranny

Na szosie pod Ostaszewem wydarzył się wczoraj wieczorem **wypadek samochodowy.** Z Chełmna do Torunia wracali samochodem prywatnym szeregowcy z toruńskiego pułku lotniczego, **Jan Dembski i Karol Borowski.** W pewnej chwili wskutek urwania się tylnego koła, samochód wywrócił się, grzebiąc pod sobą szofera Dembskiego, który doznał poważnych potłuczeń ciała. Dembski został przewieziony sanitarką wojskową do szpitala w Toruniu. Borowski wyszedł z wypadku bez szwanku.

Ze sportu

Turniej gier sportowych o mistrzostwo miasta Torunia

Siatkówka żeńska.

3. IV.	godz.	20,00:	WKS. „Gryf" I—KSM.
	„	20,00:	„Pomorzanin" I—K. S. Zw. Strzel.
4. IV.	„	9,45:	„Pomorzanin" II—„Sokół".
	„	10,15:	K. S. Z. S.—„Gryf" II.
	„	10,15:	T. K. K. F. K.—„Pomorzanin" I.
	„	19,00:	Pomorzanin II—Gryf I.
	„	19.00:	Gryf II—T. K. K. F. K.
	„	19,45:	Sokół—KSM.
10. IV.	„	19,00:	KSM.—Pomorzanin II.
	„	19,00:	TKKFK.—K. S. Zw. Strzel.
	„	20,00:	Gryf I—Sokół.
	„	20,00:	Pomorzanin I—Gryf II.
11. IV.	„	19,15:	4 druż. grupy I — 4 druż. grupy II.
	„	19,15:	3 druż. grupy I — 3 druż. grupy II.
	„	20.00:	2 druż. grupy I — 2 druż. grupy II.
	„	20,00:	1 druż. grupy I — 1 druż. grupy II.
	„	9,45:	Pomorzanin I—KSM.
	„	19,45:	GKS. I—GKS. II.
	„	20,00:	Pomorzanin II— K. S. Zw. Strzel.
	„	20,00:	Sokół—Pomorzanin I.
5. IV.	„	18,30:	Gryf II—GKS. II.
7. IV.	„	17,00:	3 druż. grupy I — 3 druż. grupy II.
	„	17.00:	2 druż. grupy II — 2 druż. grupy III.
	„	17,45:	1 druż. grupy II — 1 druż. grupy III.
18. IV.	„	17,00:	3 druż. grupy II — 3 druż. grupy III.
	„	17,00:	2 druż. grupy I — 2 druż. grupy II.
	„	17,45:	1 druż. grupy I — 1 druż. grupy II.
12. IV.	„	18,00:	1 druż. grupy III—1 druż. grupy I.
	„	18.00:	2 druż. grupy III—2 druż. grupy I.
26. IV.	„	18,00:	3 druż. grupy III—3 druż. grupy I.

Siatkówka męska.

4. IV.	godz.	20,45:	Gryf I—Pomorzanin II.
	„	20,45:	KSM.—Sokół.
4. IV.	„	9,00:	K. S. Zw. Strzel.—Gryf I.
	„	9,00:	Gryf II—GKS. I.

Koszykówka męska.

7. IV.	godz.	18.00:	Gryf I—Pomorzanin II.
10. IV.	„	17.00:	Pomorzanin I—GKS. I.
	„	18,00:	GKS. II—K. S. Zw. Strzel.
11. IV.	godz.	9,00:	Sokół—Pomorzanin I.
	„	10,00:	K.S.Z.S. — KSM.
	„	17,00:	GKS. I—Sokół.
	„	18,00:	KSM.—GKS. II.
17. IV.	„	19,15:	3 druż grupy II — 3 druż. grupy III.
	„	20,15:	2 druż. grupy II — 2 druż. grupy III.
18. IV.	„	19,00:	2 druż. grupy III—2 druż. grupy I.
	„	20,00:	1 druż. grupy I — 1 druż. grupy II.
19. IV.	„	18.30:	1 druż. grupy II — 1 druż. grupy III.
21. IV.	„	18,30:	2 druż. grupy I — 2 druż. grupy II.
28. IV.	„	18,30:	1 druż. grupy III—1 druż. grupy I.

Hazena.

14. IV.	godz.	18,30:	WKS. Gryf—KS. KPW. Pomorzanin.
20. IV.	„	20,00:	KS. KPW. Pomorzanin — WKS. Gryf.

Flirt z X Muzą

KINO ARIA: — „JEGO WIELKA MIŁOŚĆ" I „SKOWRONEK".

„Jego wielka miłość" to wprawdzie nie jeden z najnowszych, ale za to jeden z najlepszych polskich filmów, w którym główne role odtwarzają Stefan Jaracz i Lena Żelichowska. Właściwie, przez cały czas uwagę widzów absorbuje Jaracz, a raczej jego gra. Stwarza on w tym filmie postać ex-aktora, marzącego o zagraniu roli Napoleona, a zmuszonego dla chleba — do przesiadywania w budce suflerskiej. Jednak los zrządził, że skromny sufler niespodzianie musi zagrać rolę Napoleona, a stworzywszy nadzwyczaj udaną sylwetkę cesarza, zyskuje wielkie powodzenie. Na tle tym snuje się nic prywatnego życia, nowo odkrytego mistrza sceny. Zdrada żony i następstwa z tego wynikłe, są zasadniczą fabułą filmu. Nie tylko pochłaniająca uwagę widzów akcja, lecz przede wszystkim fenomenalna gra Jaracza zapewnia temu filmowi powodzenie.

„Skowronek", to jeden z najnowszych filmów Marty Eggerth, przy oglądaniu i słuchaniu którego, jeszcze raz mamy okazję stwierdzenia wysokiej klasy gry i śpiewu przemiłej małżonki Kiepury. W „Skowronku" Marta śpiewa, tańczy i gra zadziwiająco; nie chce się poprostu wierzyć, że to ta sama Marta — Carla, partnerka Kiepury z filmu „Dla Ciebie śpiewam".

Obok Marty Eggerth w „Skowronku" gra naprzystojniejszy z jej partnerów — Hans Söhnker. Poza tym charakterystyczne, komiczne role wykonują: Tibor v. Holmay, Fritz Imhoff, Rudolf Carl i inni. Akcja toczy się na Węgrzech — w posiadłościach arystokraty i w Budapeszcie. Fabuła filmu, rzekomo zaczerpnięta z operetki Lehara, poza tytułem i kilkoma fragmentami nie ma z nią prawie nic wspólnego, głównie dzięki temu, że reżyser Lamare, korzystając z większych możliwości kinematografii niż teatru, mógł ze skromnej operetki stworzyć dzięki plenerom film - „cacuszko".

Program „Arii" warto obejrzeć.

KINO MARS: — „BOGATE BIEDACTWO".

„Shirleyka" jak zawsze czaruje każdą publiczność. I starych, i młodych, i dzieci i rodziców, i bezdzietnych, wogóle wszystkich tych, którzy mają choć trochę uczucia dla „naszych pociech".

„Bogate biedactwo", to słoneczny obrazek z życia ot takiej małej jak Shirley Temple dziewczynki. Nie będziemy jej dzisiaj dużo miejsca poświęcać. O filmie „Bogatee biedactwo" pisaliśmy bardzo obszernie w naszym ostatnim dodatku filmowym. O jednym wszakże chcę z całym przekonaniem zapewnić czytelnika, że recenzent wyszedł z kina „Mars" tym razem serdecznie wdzięczny losowi, że mu pozwolił przeżyć dwie godziny prawdziwie słonecznych chwil. Film warto zobaczyć — zwłaszcza, że tak bardzo odbiega od szablonu poprzednich filmów z małą bohaterką srebrnego ekranu na czele.

Z ratuszowej wieży

Pan „de Facto"



Od pewnego czasu na Toruń spadła niezliczona ilość wyrażeń tak kwiecistych, jak „kwiecistym" może być we właściwym tego słowa znaczeniu średniowieczny makaronizm. Między makaronizmami odległych czasów a „abrakadabrami" dnia dzisiejszego istnieje jednak gruba różnica. Dawniej używano w „przeplatance" tylko łaciny i to zgodnej w przypadkowaniu ze składnią języka polskiego, podczas gdy dziś — szpikuje się (zreformowaną przez PAL) mowę ojczystą bezsensami, bzdurnymi naleciałościami i stekiem przyczepek, doczepek i odczepek, zaczerpniętych bądź z bruku, bądź ze źle zrozumianego frazesu rzuconego od niechcenia. Do takich typowych wyrażonek należy następująca seria: „de facto, eo ipso faktycznie, ad hoc, nolens volens" itd., wszystkie używane najczęściej w najmniej stosownej chwili, lub co chwila (np. „de facto").

Czyż doprawdy nasz język jest tak ubogi, że owe „kwieciste wyrażonka" nie dadzą się zastąpić polskimi słowami? KARR.

DYŻUR APTEK:

W śródmieściu — Apeka pod Lwem, ul. Król. Jadwigi; na Bydgoskim Przedm. Apteka św. Anny (Mickiewicza); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem (Kościuszki).

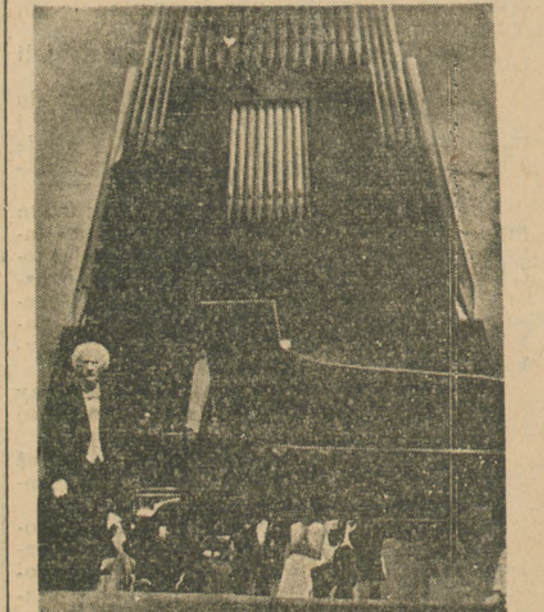
REPERTUAR TEATRU.

Środa — „Intryga i miłość".
Czwartek — „Szklanka wody".

KINA.

ARIA: „Skowronek" i „Jego wielka miłość".
AS: „Szarża lekkiej brygady".
MARS: „Bogate biedactwo".
ŚWIT: „Dama kameliowa".

„Sonata Księżycowa"



Scena z filmu: „Sonata Księżycowa" — który ukaże się niebawem na ekranie kina „MARS"

Regulamin Organizacji Miejskiej OZN.

Potężny ruch społeczny, wywołany ogłoszeniem deklaracji ideowej OZN — to zdrowy objaw wyzwalania się długo narastających tęsknot i potrzeb najszerszych warstw obywatelskich. Potrzeby te i tęsknoty nie zawsze świadome swego kierunku i swej mocy, ale zawsze szczere, głębokie i wyraźnie odczuwane, — dążą zgodnie ku stworzeniu silnej organizacji społecznej i państwowej narodu, jako czynnika utrwalającego zdobytą niepodległość polityczną i pogłębiającego niezależność gospodarczą i kulturalną. Potrzeby te i tęsknoty, to niespożyta, a potężna siła społeczna, której racjonalne zastosowanie, ujęcie w ramy organizacji, zdolne wydobyć prawdziwe, głębokie wartości trwałego zapału, a nie tylko przysłowiowe płomienie słomianego ognia — jest zadaniem politycznym i społecznym najwyższej wagi.

Spokój, rozwaga i powolny, a zdecydowany rozwój budowanych ram organizacyjnych OZN niecierpliwić mogą jedynie ludzi „słomianego ognia", tym bardziej, że owe, tylko pozornie, nazbyt powolne tempo jest właśnie gwarancją rzetelnego wysiłku włożonego w pracę utrwalenia podstaw organizacji, oraz jej długofalowego działania, nie obliczonego na koniunkturalne nastroje jednego pokolenia.

Z tym większym zainteresowaniem i tym głębszą uwagą spotkają się wszystkie osiągnięcia organizacyjne, dojrzałe do ogłoszenia i wcielenia w życie. Do takich należy zatwierdzony obecnie przez szefa OZN regulamin Organizacji Miejskiej OZN., na którego podstawie budować się będzie pierwsza z części składowych Obozu Zjednoczenia Narodowego, działająca na terenie Miast Rzeczypospolitej Polskiej. Regulamin ten wprowadzony zostaje jako tymczasowy, tym niemniej jego zasadnicze postanowienia nie ulegną zmianie.

Organizacja Miejska OZN według tego regulaminu dzielić się będzie na okręgi, oddziały i zespoły.

Okręg stanowić będzie jedno większe miasto, lub też grupa miast, związanych samodzielnym i zamkniętym kręgiem zagadnień gospodarczych i społecznych. O samodzielności gospodarczo - społecznej miasta, lub grupy miast decydować będzie prezydium Organizacji Miejskiej OZN. Na czele każdego okręgu stać ma prezydium okręgu, powoływane przez szefa OZN. na wniosek prezydium Organizacji Miejskiej.

Okręg dzieli się na oddziały, przy czym oddziały tworzone być mogą w każdym z miast włączonych do jednego okręgu, lub w części miasta (dzielnicach) stanowiącego odrębny okręg.

Analogicznie do władz okręgu, na czele oddziału stoi prezydium oddziału. Powołane będzie ono przez prezydium organizacji miejskiej OZN. na wniosek prezydium okręgu. Najdrobniejszą wreszcie komórką organizacyjną jest zespół. W ramach oddziałów członkowie organizacji miejskiej OZN zorganizowani będą w zespoły, powołane do spełniania konkretnych prac i zadań. Na czele zespołu stoi kierownik powołany przez prezydium oddziału.

Ten wielostopniowy podział organizacyjny wynika oczywiście z rozległości terytorium na którym organizacja miejska OZN musi działać, a system powoływanych prezydiów i kierowników, opierając się na bezpośredniej odpowiedzialności ciał kierowniczych przed jednostkami wyższego stopnia zapewni organizacji sprężystość działania, usuwając bezpłodne, a przeważnie częste formalne rozgrywki personalne między członkami organizacji. System ten zresztą wynika konsekwentnie z zasady prowadzenia jak najrzetelniejszej pracy społecznej zespołowej, a nie indywidualnego zdobywania mniej lub więcej fikcyjnych „zasług".

Prezydium organizacji miejskiej OZN. powołuje szef OZN.

Członkiem organizacji miejskiej OZN. może być każdy pełnoletni Polak, nieposzlakowany na czci i honorze, który całkowicie uznaje zasady ideologii OZN i zostanie przyjęty przez władze organizacji.

Ważnym przepisem jest postanowienie, iż członek Organizacji Miejskiej OZN nie może należeć do żadnej innej organizacji politycznej, ani też do żadnej organizacji tajnej.

Członkowie Organizacji Miejskiej OZN należeć mogą tylko do oddziałów czynnych na terenie ich miejsca stałego zamieszkania, lub ich stałego zatrudnienia.

Przyjęcia do organizacji dokonywuje prezydium okręgu lub oddziału, które w tym celu może powołać specjalną komisję kwalifikacyjną, pod przewodnictwem przewodniczącego prezydium lub jego zastępcy. Wbrew głosowi przewodniczącego oddziału nikt nie może być przyjęty na członka Organizacji Miejskiej OZN.

Deklaracja wstąpienia musi być podpisana przez dwóch członków OZN., którzy ponoszą odpowiedzialność za swego kandydata i podlegają rygorom organizacyjnym w razie niewłaściwego polecenia. Posiedzenia komisji kwalifikacyjnej są ściśle tajne i prezydium nie ma obowiązku podawania przyczyny odmowy przyjęcia. Nie przyjęcie do organizacji miejskiej OZN nie dyskwalifikuje moralnie, a nieprzyjęty ma prawo odwołania się do prezydium wyższego szczebla organizacyjnego.

Regulamin przewiduje również utworzenie kategorii członków kandydatów, co jednak w okresie organizacyjnym może nie być stosowane.

Członkowie organizacji miejskiej OZN. biorą udział w ogólnych zebraniach organizacyjnych z prawem głosu, a do ich regulaminowych obowiązków należy m. in.: świecenia przykładem i wyróżnianie się rzetelnością w pracy zawodowej, społecznej itp. jak również stałe dążenie do zwiększania swych kwalifikacyj osobistych. Nie trzeba dodawać, że regulaminowym obowiązkiem jest również realizowanie w praktyce celów OZN i wzorowe spełnianie wszystkich obowiązków obywatelskich wobec Państwa.

Utratę członkowstwa powoduje zarówno niespełnienie przyjętych na siebie obowiązków organizacyjnych, jak i nie płacenie składek w ciągu trzech miesięcy, a wydalenie — czyn nieetyczny lub sprzeczny z honorem, niesubordynacja wobec władz organizacyjnych, lub rozmyślne działanie na szkodę O. Z. N. Sprawę wydalenia zostawia Sąd Organizacyjny, a do czasu jego utworzenia — Prezydium.

Finanse Organizacji powstają ze składek członkowskich, przy czym minimalna składka wynosi dla zarabiających poniżej 500 zł miesięcznie — 50 gr., a dla zarabiających ponad 500 zł — 3 złote miesięcznie. Każdy członek może zadeklarować składkę wyższą ponad minimalną i wtedy staje się ona dlań obowiązująca.

Jeżeli na cele organizacji zostanie zadeklarowana wpłata przez jakąkolwiek instytucję gospodarczą, czy społeczną, lub osobę z poza organizacji, to o przejęciu tej sumy, jak również jej przeznaczeniu decyduje Prezydium Organizacji Miejskiej. Podział wpływów ze składek członkowskich pomiędzy oddziały, okręgi i centralę organizacji ustalony zostanie oddzielnym zarządzeniem.

Wszystkie te postanowienia, ujęte w formę regulaminu odbiegają w wielu szczegółach od schematu, przyjętego dotychczas w organizacjach. Różnice te wyraźnie uwypuklają istotną zasadę pracy OZN.: troskę o szybki rozwój wartości kulturalnych i gospodarczych całego narodu, rzetelność służby społecznej oraz sprężystość i celowość działalności zarówno członków jak i wszystkich komórek organizacyjnych OZN.. (j)

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 30 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,84—88,02—88,66; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 288,80—289,52—288,08; Kopenhaga 11505—115,04—114,76; Londyn 25.77—25,84—25,70; Nowy Jork czeki 5,27 i ćwierć — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć i ćwierć — 5,28 i pół — 5,26; kabel 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; Oslo 129,50—129,83—129,17; Paryż 24,23—24,29—24,17; Praga 18,39—18,44—18,34; Sztokholm 132,95—133,28—132,62 Zurych 120.20—120,50—119,90; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,41—11,35; Montreal 5,28 i pół — 5,26.

Tendencja słabsza.

Akcje

Bank Polski 99,00—99,50; cukier 29,25—29,75; węgiel 20,50; Lilpop 13,75; Norblin 65,00; Starachowice 33,00—32,50.

Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

3 procentowa poż. inw. 1-sza emisja 64,50 serie 84,00; 3 proc. poż inw. 2-ga em. 63,50 serie 81,50; 5 proc. konwersyjna 54,75; 6 proc. dolarowa kupon 55,07; 4 procentowa premiowa dolarowa 44,75; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 80,69; 4 proc. konsolid. 50,25—50,50—50,88 dwa ost. dr.; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 40,20; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 52,25—52,00—52,75; 5 proc. Warszawy Nowe 56,50—56,13—56,38; 5 proc Lublina Nowe 47,00; 5 proc. Łodzi Nowe 51,00. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza dla listów ziemskich utrzymana, dla miejskich nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,02—88,59; dol. amerykańskie 5,28—5,25 i pół; dolary kanadyjskie 5,27 i pół — 5,25; floreny holenderskie 289,52—287,80; franki franc. 24,29—24,15; franki szwajc. 120,50—119,50; funty angielskie 25,84—25,68; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,30—15,60; korony dun. 115,34—114,50; korony norweskie 129,83—128,85; korony szwedzkie 133,28—132,30; liry wł. 24,50—24,00; marki fińskie 11,41—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; marki niemieckie sr. 130,00—127,00.

Licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni z wojska

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia P. T. Hodowców, że dnia 2-go kwietnia br. o godz. 9-ej odbędzie się licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych w ilości 32 konie.

Sprzedaż odbędzie się na placu ćwiczeń przy koszarach Generała Hallera w Grudziądzu, ul. Gen. Bema.

Zapisz się na członka Polsk. Czerwonego Krzyża

Programy radiowe

Środa, 31 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Progr. lokalne. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Tyrania gościnności" — pog. wygłosi Konstancja Hojnacka (ze Lwowa). 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Świąteczne odwiedziny" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci w opracowaniu Wandy Achremowiczowej (z Wilna). 16.30 Programy lokalne. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisław Znicz — śpiew (Warszawa) Akomp. prof. L. Urstein. Tadeusz Kowalski — wiolonczela (Toruń), Akomp Irena Kurpisz-Stefanowa. 17.50 „Chaos i ład wewnętrzny" — „Rozmowa z przyjacielem" — przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Patrz programy lokalne 18.50 „Przegląd wydawnictw rolniczych" — Tadeusz Sawicki. 19.00 „Międzymorze" — Stefana Żeromskiego (fragment recyt. Wład. Bracki z Torunia). 19.20 Programy lokalne. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XIII. „Harmonia Chopina" w opracowaniu Juliusza Kaden-Bandrowskiego. Przy fortepianie prof. Zbigniew Drzewiecki. 21.45 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko historyczno-literackie „Dwie Marie" — Juliusza Słowackiego i Fryderyka Schillera. Radiofonizacja i reżyseria Wacława Radulskiego (z Krakowa). 22.25—23.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej".

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka (płyty). 13.00—14.00 Zespoły i soliści (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Muzyka fortepianowa (płyty). 16.00—16.10 „Święta na wybrzeżu" — felieton w opr. Bolesława Polkowskiego. 16.30—17.00 Muzyczka przy kawie (płyty). 18.20 Marsze (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20 „Wiosna". Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Tadeusza Szlężaka i Józefa Nowakowskiego w wyk. chłopców Szkoły Powszechnej nr. 5 w Toruniu. 19.50—20.35 Z operetek i filmów dźwiękowych (płyty).

ZAGRANICA

19.25 Wiedeń. Transm. z Opery „Student żebrak" — opera kom. Milloeckera. 19.30 Budapeszt. „Janos Vitez" — opera Kacsoha. 21.00 Rzym. „Nieszpory sycylijskie" — opera Verdiego (tr. z teatru Massimo w Palermo). 21.00 Sztokholm. Koncert symf. pod dyr. Ansermeta i sol. Annie Fischer (fort.). 21.00 Droitwich. Koncert symfoniczny. 21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 1 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze." 6.33 Gimnastyka. 6.50 „O nowej zmianie kalendarza" — wywiad z członkiem komisji kalendarzowej (z Wilna). 7.00 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W programie „Step" — poemat symf. Zyg. Noskowskiego w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego. Program omówi prof. Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Salonowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.35 „Pieśni kołysanki, serenady" — w wykonaniu Haliny Łosakiewicz - Molickiej (sopran). Akomp. Bolesław Wallek - Walewski (z Krakowa). 17.00 „Precz z kobietami" — felieton, wygłosi Romana Dalborowa. 17.15 Ludwik v. Beethoven: Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot (z Katowic). 17.50 „Książka i wiedza": O książce Zischki: „Japonia" — odczyt, wygłosi Jan Kucharzewski. 18.00 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Patrz programy lokalne. 18.40 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny sycylijskie" — Luigi Pirandello. Przekład Franciszki Szyfmanówny. 19.30 „Flaczki przy mikrofonie" — transmisja z baru „Pod anteną". 20.30 „Kosów — centrum przemysłu ludowego" — felieton wygłosi Kazimierz Brończyk (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 21-sza audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Franciszek Brzeziński. 21.30 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 22.45 Patrz programy lokalne. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego i Klimaszewski (przyśpiewki) — z Warszawy. 12.50—13.00 „Dążenia spółdzielczości na Pomorzu" — pogadanka wygł. dyr. Stefan Preibisz. 13.00—14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Piosenki hiszpańskie i francuskie (płyty). 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Soliści (płyty). 16.05—16.20 Pomniki przyrody pod Bydgoszczą (ze studia w Bydgoszczy) — odczyt w opracowaniu Karola Michalskiego. 18.20 Orkiestra taneczna Roberta Renarda i chór Dana (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 22.45—23.00 Muzyka taneczna (płyty) — z Warszawy.

ZAGRANICA

20.15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20.45 Droitwich. „Żołnierz i bohater" — operetka O. Strausa. 21.00 Mediolan. „L'Amore dei tre re" — opera Montemezziego (transmisja z La Scali). 21.30 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 21.30 Strasburg. Wesoły wieczór. 22.45 Radio Paris. Karnawał Messagera. 24.00 „Fra Diavolo" — opera Aubera.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

We środę 31 marca Bolesław Polskowski z Gdyni omówi aktualności z wybrzeża w felietonie, zatytułowanym: „Marzec na wybrzeżu".

O godzinie 17,15 nada Toruń wspólnie z Warszawą koncert solistów. Z Torunia usłyszymy Tadeusza Kowalskiego (wiolonczela) przy akompaniamencie prof. Ireny Kurpisz - Stefanowej — z Warszawy, Stanisława Znicza, który śpiewać będzie przy akompaniamencie prof. Ludwika Ursteina.

O godzinie 19,20 usłyszymy znów na fali toruńskiej chłopców ze szkoły powszechnej nr. 5 na Mokrem. Wystąpią oni w audycji p. t. „Wiosna."

Zarząd
Pomorskiej Elektrowni Krajowej „GRÓDEK" Sp. Akc.
w Toruniu

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszom, że z dniem **5 Kwietnia 1937 r.** rozpoczęta zostanie wypłata dywidendy za rok 1936. Dywidendę wypłaca się w wysokości 2% od akcyj I. emisji Nr. 1—30.000, a 3% od akcyj II. emisji Nr. 30.001—60.000.

Wypłatę dywidendy uskutecznia kasa Spółki w Toruniu, przy ulicy Fosa Staromiejska nr. 1, II. piętro, w godzinach od 10-tej do 13-tej. 2085

Do akt Nr. Km. 6/37, 196/37, 2620/36, 2621/36, 517/37, 367/37. (2115

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1937 r. o godz. 11,30 w Gdyni ul. Gen. Dreszera 2a II, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 motor elektryczny ¼ konny fabr. Brown-Broweri, 1 rower męski „Sport", 1 maszynka do pisania i stolik, 5 tablic do liczników elektr,, oszac. na 295 zł.

Następnie o godz. 13 w Gdyni-Chylonia, Chylońska 131: 1 waga stołowa 10 kg i 9 ciężarków, 1 maszynka „Domogas" benzynowa, 50 kg cykorii Frank, 1 regał składowy z 8 szufl., oszac. na 185 zł.

Następnie o godz. 14 w Gdyni 3 ul. Dachnowskiego 31a: 1 barak mieszk. 8,35×4×2,25 m z drzewa zewnątrz obity deskami, oszac. na 200 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 30 marca 1937 r.

Komornik: (—) J. Penk.

GDAŃSK

TCZEW

Do akt Nr. Km. 857/36, 920/36, 2556/34, 1410/36, 1383/36. (2091

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9, obwieszcza, że na dzień 4 maja 1937 r. o godz. 10 został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomego majątku Banku Ludowego w Łasinie: Łasin karta 868, położonego w Łasinie pow. Grudziądz.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) St. Lewicki, Komornik.

Zlecenie Nr. 179/X. (2106

Wojewódzki Urząd Rozjemczy
do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu

na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 marca 1937 r. na podstawie art. 73 i nast. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 34 r. w obwieszczeniu Min. Skarbu z dnia 5. XII. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 59)

orzekł:

Otwiera się postępowanie układowe odnośnie Antoniny Paszottowej i jej syna Mamercjusza Paszotty, współwłaścicieli gospodarstwa wiejskiego Plemięta pow. Grudziądz księga wieczysta Grudziądz Tom 1 karta 4 i oznacza się termin 6-ciu miesięcy od dnia uprawomocnienia się powyższego orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Dzień Grudziądzki". Powyższe ogłoszenia winny być dokonywane również w Zarządzie Gminy Radzyn pow. Grudziądz.

Przewodniczący W. U. R.
(—) Tadeusz Szurlewicz.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Leon Formański** Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Mieczysław Bagiński**, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Alojzy Kuzio** Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: **Kazimierz Świerzyński**
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.